Rok - Année XXXIX. NIEDZIELA, 27. kwietnia 1947. PONIEDZIAŁEK, 28. kwietnia 1947. — LENS (Pas-de-Calais) — DIMANCHE, 27 Avril 1947. LUNDI, 28 Avril 1947. Nr. 99.

Narodowiec

Quotidien démocrate pour la défense des intérêts sociaux et culturels de l'immigration polonaise

LENS (P. de C.) r. Emile Zola, 101. | Tel. 227 | Wydawca i założyciel : Directeur - Fondateur: Michał KWIATKOWSKI | Redaktor naczelny : Rédacteur en chef : Florian MIEDZIŃSKI | CENA PRIX 4 fr.

Mikołajczyk żądał Odry i Nysy, Churchill, Attlee i Bevin godzili się

(Korespondencja własna)

Londyn, 24 kwietnia 1947.

Chociaż dzieje się nie powtarzają całkowicie, jednak istnieje wiele analogii historycznych. W 1914 r. naród polski podzielił się na „orientacje", zależnie od tego, czy uważano niezawisłość (choćby części pewnej Polski) czy też zjednoczenie (wszystkich trzech zaborów, choćby bez pełnej niezawisłości) za cel najważniejszy. Większość społeczeństwa wypowiedziała się za tak zwaną podówczas „orientacją rosyjską", bo ona tylko mogła w ówczesnych warunkach zapewnić zjednoczenie Polski, drogą zwycięstwa nad odwiecznym wrogiem niemieckim; a bez zjednoczenia większość nie wyobrażała sobie niezawisłości. Wojna zakończyła się wówczas niespodziewanie — załamaniem się wszystkich trzech potęg zaborczych. Spór orientacyjny jednak przetrwał ten kataklizm. Piłsudski zainicjował szaloną politykę federalistyczną skierowaną przeciwko jedności Rosji. Dmowski natomiast trwał przy dogmacie konieczności przyjaźni polsko - rosyjskiej przeciwko Niemcom, niezależnie od reżimów. Polityka Becka żonglowania pomiędzy Rosją a Niemcami i posuwanie flirtu z napastniczym imperializmem Trzeciej Rzeszy aż do odrzucenia ewentualnej pomocy Rosji, proponowanej w projekcie „paktu wschodniego", doprowadziła w konsekwencji do — ponownego rozbioru Polski.

Dziś ponownie mamy do czynienia z zagadnieniem orientacyjnym. Mocarstwa anglosaskie wypowiadają się za pełną niezawisłością demokratycznej Polski — ale odmawiają zgody na uznanie nowych granic Rzeczypospolitej na zachodzie. Rosja Sowiecka broni tych granic całą swoją potęgą, natomiast upiera się przy popieraniu reżimu, urągającego elementarnym zasadom demokracji. Lecz naród polski nie podzielił się na „orientacje". W przytłaczającej swojej większości wypowiada się zarówno za utrzymaniem całości ziem odzyskanych, jak i za prawdziwą demokracją. I z tej determinacji nikt i nic go nie sprowadzi.

Działacze reżimowi daremnie próbują solidarność narodową na gruncie bezwzględnej obrony całości ziem odzyskanych wyzyskać przeciwko Mikołajczykowi i P.S.L. — Polityka Mikołajczyka zawsze szła konsekwentnie w kierunku utrzymania integralności stanu posiadania Rzeczypospolitej i zapewnienie jej ekspansji na zachód do Odry i Nysy. Broniąc zajadle kresów wschodnich — póki to było możliwe — równocześnie odrzucał kategorycznie wszelkie sugestie ugody terytorialnej na wschodzie bez równoczesnego ustalenia nowych granic na zachodzie — w sposób, conajmniej wyrównujący straty na wschodzie. Kiedy zostały ogłoszone decyzje Jałtańskie, Mikołajczyk natychmiast napiętnował jako największy ich błąd brak ustalenia granicy zachodniej. Zaś gdy przedstawiciele rządu polskiego zostali zaproszeni do Poczdamu — właśnie stanowczość Mikołajczyka w żądania granicy Odry i Nysy skłoniła Anglików i Amerykanów do uznania tej właśnie granicy jako „administracyjnej". — Skąd więc dziś spóźnione żądania „etnograficznej" Polski i „sprawiedliwości" dla zaborców „Lebensraumu"?

Brytyjska prasa liberalna, konsekwentnie lekceważąca Polskę i pragnąca „businessu" z Niemcami, oskarża Bevina, że nie miał „odwagi" poprzeć Marshalla energicznie w ataku na granice Polski. „Manchester Guardian" i „Economist" rozdzierają szaty nad zaślepieniem Polaków, nie rozumiejących konieczności zapewnienia Niemcom samowystarczalności w interesie pokoju europejskiego, — oraz domagają się od Bevina powiedzenia „całej prawdy". Tą „prawdą" ma być rzekome bezprawie „kompensaty" na zachodzie za „grabież" (!) na wschodzie. Lecz Bevin nie tylko jest zbyt wielkim realistą, by brać choć na chwilę poważnie możliwość ponownego przesiedlenia Polaków. Zna on właśnie doskonale protokóły rozmów Mikołajczyka z Churchillem i Edenem z okresu rządu koalicyjnego, w którym Labour Party uczestniczyła. A w tych rozmowach Churchill posunął się bardzo daleko w kierunku zapewniania Polsce granic na Odrze i Nysie („Kłodzkiej" w mniemaniu p. Churchilla, ale tego nie mówił) — wobec konieczności ustępstw na wschodzie na rzecz Rosji. W październiku 1944 r. była wcale ostra kontrowersja pomiędzy Churchillem a Mikołajczykiem w Moskwie w sprawie granic. Mikołajczyk miał więc w Poczdamie bardzo poważne atuty w ręku, mogąc się powołać na te przyrzeczenia Churchilla. W chwili swojego ustąpienia — w nocy listopadowej — Mikołajczyk miał prawie „w kieszeni" zgodę Rządu J. K. Mości na odzyskanie ziem po Odrę i Nysę. Niestety i pod tym względem powołanie rządu p. Arciszewskiego okazało się fatalnym w skutkach. Nowy premier na pierwszej konferencji prasowej — by podkreślić swoje przeciwstawienie się polityce Mikołajczyka — odrzucił kategorycznie jekiekolwiek pretensje Polski do Wrocławia i Szczecina! Był to jedyny wyczyn „rządu listopadowego", który zrobił wrażenie w opinii brytyjskiej i po dzień dzisiejszy pokutuje. Mikołajczyk natychmiast zaprotestował, żądając linii Odry; łącznie ze Szczecinem i Nysy Łużyckiej.

Nasi reżimowscy, z Modzelewskim i Groszem na czele, uczyniliby więc daleko lepiej, gdyby, zamiast napadać bezpodstawnie i tendencyjnie na Mikołajczyka, zwrócili się do niego o pomoc w piętnowaniu braku konsekwencji polityki brytyjskiej w stosunku do zagadnienią granic polskich. A Churchill nie tylko zapewniał Polsce ziemie zachodnie „równoznaczne" objętości ziem wschodnich, lecz równocześnie przyrzekał całkowite usunięcie z nich Niemców. Rozmowy te prowadzone były przy świadkach, i polskich, i angielskich. Społeczeństwo polskie, zjednoczone w decyzji nie oddania piędzi ziemi na zachodzie, wie o roli Mikołajczyka w sprawie granic już od lata 1944 r. i nie da sobie wmawiać przez propagandę reżimową, jakoby było inaczej. Ameryka nie dała nam przyrzeczeń w sprawie granic, ale W. Brytania nam je dała — niedwuznacznie — przez premiera i min. spraw zagr. Bevin wie o tym doskonale; a jeżeli wskazuje on na brak pełnego zagospodarowania i zaludnienia ziem odzyskanych przez Polaków, to — nie jest to napewno winą Mikołajczyka, lecz tych, którzy są odpowiedzialni za pozostanie ponad miliona uchodźców polskich poza granicami Polski. Jest to wina ostracyzmu i nietolerancji z jednej i zaślepienia uchodźtwa z drugiej strony.

Ar.

Konferencja wiceministra Kruczkowskiego w Paryżu o kulturalnej współpracy polsko - francuskiej

Paryż. — (Telefonem od własnego korespondenta). — Odbyła się tutaj w Ambasadzie R. P. w Paryżu konferencja prasowa, na której wicemin. Kultury i Sztuki, Leon Kruczkowski, wybitny pisarz, autor powieści „Kordian i Cham" informował dziennikarzy francuskich o stosunkach kulturalnych polsko-francuskich. Salon Ambasady wypełniony był po brzegi publicystami i dziennikarzami francuskimi, wśród których widziałem ludzi o wybitnych nazwiskach, akademików i znanych literatów.

Min. mówił o stosunkach kulturalnych pomiędzy Polską i Francją w przeszłości i przyszłości:

„Nasze dwa kraje są tak bliskie sobie, bo na mapie jesteśmy rozdzieleni Niemcami, Niemcami narodem poetów i filozofów, którzy dwa razy w jednym pokoleniu pokazały swą straszną twarz okropnej siły niszczącej wszelką kulturę".

Następnie Min. podniósł znaczenie, jakie dla zbliżenia kulturalnego obu krajów wniósł Boy-Żeleński, dając Polsce przekłady utworów najlepszych pisarzy francuskich. O przyszłości stosunków tych mówił Min. w związku z wchodzącą obecnie w życie umową o wymianie życia kulturalnego obydwu krajów.

Na licznie zadawane pytania o obecnych stosunkach w Polsce odpowiadali Min. Kruczkowski i naczelny redaktor tygodnika literackiego „Kuźnica", p. Żółkiewski. (K.J.)

45.665 osób stanęło przed Komisją Amnestyjną

WARSZAWA. — Min. Radkiewicz złożył na posiedzeniu Sejmowej Komisji Admin. i Bezpieczeństwa sprawozdanie z akcji ujawniania się. Do 22-go bm. ujawniło się 45.665 osób, zdając 12.029 sztuk broni. Min. podkreślił, że termin ujawniania się nie zostanie w żadnym wypadku przedłużony. Omówił również stan bezpieczeństwa i stwierdził znaczną poprawę dzięki amnestii. Władze Bezpieczeństwa Publicznego doprowadzą, zdaniem ministra do likwidacji band UPA w br. 25-go kwietnia minął termin ujawniania się.

ŁÓDŹ. — Do Łodzi przybyła wycieczka dziennikarzy holenderskich, reprezentujących prasę różnych kierunków politycznych. Dziennikarze holenderscy podzielili się z przedstawicielami prasy polskiej wrażeniami z podróży po Polsce, wyrażają uznanie dla wysiłku włożonego w dzieło odbudowy.

WARSZAWA. — W drodze powrotnej z Moskwy zatrzymał się tutaj gen. Clark, naczelny dowódca amerykańskich wojsk okupacyjnych.

Brak kredytów dolarowych i złe zbiory przyczyną braków żywnościowych

Paryż. — Premier Ramadier przemawiał w **Rodez** na otwarciu posiedzenia rady generalnej dep. Aveyron. — Premier oświadczy: „Przeżywamy krytyczny okres. Przyczyną są złe zbiory oraz niewystarczający przywóz.



(Photo France-Clichés)
Premier Ramadier przyjął dziennikarzy.

Aby pokryć plan importu na rok przyszły, potrzebaby nam 300 milionów dolarów, których nie posiadamy."

Premier wezwał wkońcu do solidarności narodowej, „jako jedynej możliwości podniesienia się", ponieważ, powiedział, „Francja zginęłaby, gdyby dzieci jej obojętnie odnosiły się do jej ocalenia".

Min. obrony narodowej, François Billoux wygłosił przemówienie na kongresie byłych partyzantów francuskich w **Issy - les - Moulineaux.** Minister zalecał organizowanie obrony kraju w czasie pokojowym, na terenie lokalnym, tak, by ludność w razie potrzeby gotowa była do czynnego wystąpienia przeciw spadochroniarzom, usiłowaniom sabotażów i wszelkiej formie wrogiej akcji. Minister wystąpł przeciw „duchowi klasowości, który zbyt wielu wojskowych skłania do izolowania się od narodu". Armia Republiki jest „jedną i niepodzielną", mówił Minister. „Trzeba skończyć z rozgraniczeniem między służbą czynną a rezerwą".

Min. odbudowy, Charles Tillon w **Breście** przemawiał do ofiar bombardowania. Minister wezwał do jedności w pracy, aby w r. 1947 każda ofiara bombardowania miała dach nad głową. Brest liczy już 95.000 mieszkańców.

Minister Philip za podwyższeniem produkcji o 40 procent ponad przedwojenną

Min. gospodarki krajowej, André Philip na konferencji prefektów i wyższych urzędników w **Rennes** wskazał, że naród francuski dokonać musi większego wysiłku od tego, którego dokonał. Aby pokryć zapotrzebowania, produkcja musiałaby być obecnie 40 procent wyższa aniżeli przed wojną. Tymczasem wzrost jej hamuje brak węgla. Gdyby Francja dysponowała potrzebną ilością węgla, mówił Minister, produkcja mogłaby obecnie być 25 do 30 proc. wyższa.

Min. lotnictwa, Maroselli wygłosił przemówienie w **Rocherfort**, min. dla spraw młodzieży, kultury i sztuki, Bourdan, w **Boulogne sur Mer.**

Stany Zjednoczone przyznały Francji dodatkowo 35.000 ton mąki

Tylko Argentyna może poczynić dodatkowe dostawy dla Europy

Waszyngton. — Amerykański Departament Rolnictwa zadecydował przyznać Francji w drodze wyjątku 35.000 ton mąki, którą Francja będzie mogła dysponować natychmiast.

Rzecznik rządu amerykańskiego oświadczył, iż amerykański Departament Rolnictwa nie będzie prawdopodobnie w stanie wysłać do stref okupacyjnych brytyjskiej i amerykańskiej kontygentu 400 tys. ton zboża miesięcznie, począwszy od lipca br. jak to zażądały wojskowe władze okupacyjne.

Pomimo największych wysiłków Amerykanie nie będą mogli wysłać do Niemiec więcej, jak 300 tys. ton miesięcznie.

Rzecznik amerykański dodał, iż należy zaprowadzić w Niemczech ścisłą kontrolę w gospodarstwach rolnych, by uniemożliwić rolnikom niemieckim robienie składów zboża niekontrolowanego. Oświadczył, że Stany Zjedn. nie mogą spełnić dodatkowych żądań m. in. Polski i że tylko Argentyna mogłaby uczynić dodatkowe dostawy zboża do Europy.

Polska dostarcza żywność Anglii

Londyn. — Bryt. Izba Handlowa oświadcza, że umowa została zawarta z Polską delegacją pod kierunkiem dr. Łychowskiego, m.in. w sprawie eksportu maszyn i innych produktów do Polski i **importu produktów żywnościowych z Polski do Anglii.** Umowa ta jest tymczasowa; eksperci polscy udadzą się wkrótce do Anglii celem jej zatwierdzenia.

W poniedziałek początek obrad w O. Z. N. nad sprawą Palestyny

Nowy Jork. — Delegaci na konferencję nadzwyczajną Narodów Zjednoczonych, wyznaczoną na poniedziałek, 28 kwietnia przybyli już przeważnie do Nowego Jorku. Jak wiadomo, konferencja ta zajmie się sprawą Palestyny. Arabowie rozesłali już memoriały, w których sprzeciwiają się podziałowi Palestyny oraz utworzeniu państwa dwunarodowego.

Stany Zjednoczone natomiast są za natychmiastowym zwiększeniem imigracji żydowskiej, za którym oświadczył się także Henry Wallace w Paryżu.

★

Zamach terrorystyczny na koszary brytyjskie w Palestynie

Czterech zabitych

Jerozolima. — Terroryści żydowscy w Palestynie spowodowali eksplozję w koszarach policji brytyjskiej w Sarona, pod Tel - Avivem. Na skutek eksplozji czterech policjantów poniosło śmierć, kilku jest rannych. Krótko przed eksplozją, kilku ludzi, ubranych w mundury policyjne, ustawiło tuż przed budynkami wóz, na którym znajdowały się środki wybuchowe. Grupa terrorystyczna „Stern" w komunikacie przesłanym do prasy, oświadcza, że przyjmuje na siebie odpowiedzialność za zamach.

★

1.200 żydów maszeruje do konsulatu brytyjskiego we Frankfurcie

Frankfurt. — W dniu 24 kwietnia br. około 1.200 żydowskich uchodźców manifestowało we Frankfurcie po ulicach miasta, niosąc w drodze do konsulatu brytyjskiego afisze z napisem: „Skończyć z brytyjską polityką wieszania".

Żydzi, zorganizowani w pochód maszerujący czwórkami ruszyli spod synagogi żydowskiej pod gmach konsulatu brytyjskiego.

Przeciwko maszerującym i demonstrującym żydom wyszła brytyjska policja wojskowa uzbrojona w pistolety i karabiny maszynowe, oraz w granaty z gazem łzawiącym.

Żydzi, by nie doprowadzić do większej awantury zażądali, by delegacja złożona z dziesięciu osób wraz z pułkownikiem amerykańskim mogła udać się do konsulatu brytyjskiego i przedstawić w imieniu żydowskich uchodźców najpilniejsze prośby.

Gdy delegacja żydowska udała się do konsulatu, policja otoczyła kolumnę i czuwała nad ogólnym bezpieczeństwem. Wokół zaś konsulatu czuwało około 70 policjantów brytyjskich.

Chodzi tu o żydów, którzy przebywają w 4 obozach rozmieszczonych wokół Frankfurtu. Manifestanci zebrali się w synagodze z okazji odnowienia zburzonej w 1938 r. przez nazistów świątyni.

Rozruchy na Madagaskarze

Gubernator i 14 Malgaszów zabitych

Tananarive. — Po 48-godzinnej walce o posterunek Vohilava na północny wschód od Manakara zostało zabitych 14 Malgaszów wraz z gubernatorem - krajowcem.

Władze wojskowe francuskie wydały nowe zarządzenia w sprawie zabezpieczenia dworców i linii kolejowej na odcinku Tananarive — Moramanga — Lac Alaotra.

Obecnie pociągi kursują strzeżone przez specjalne ekipy strażników uzbrojonych.

Lotnictwo przelatuje okolice Fort-Carnot, Ifanadiansa, Ambohimanga, Antsenavolo, Vohilava i Moralambo.

Rozruchy i zamachy w Vietnamie

SAIGON. — Min. wychowania narodowego Kochinchiny, Truong Vinh Khanh i Dipe Quang Din, podsekretarz stanu przy Prezydium rządu kochinchińskiego, ponieśli śmierć, dostawszy się w zasadzkę Vietminhu, w odległości 8 km. od Mytho. W tej samej zasadzce zginęły inne jeszcze osoby, wśród nich jeden pułkownik francuski. Wszystkie ofiary należały do konwoju francuskiego jadącego z Saigonu.

Rozmowy w sprawie demobilizacji oddziałów polskich we Francji

Londyn. — Wojskowe władze brytyjskie rozpoczęły rozmowy z władzami wojskowymi polskimi w sprawie demobilizacji jednostek polskich we Francji. Demobilizacja odbywać się będzie we Francji, skąd zdemobilizowani repatriowani będą do kraju. Attaszat wojskowy w Paryżu bada obecnie techniczne i transportowe możliwości repatriacji jak również przyjęcia repatriantów w kraju.

Nowy ambasador R.P. w Paryżu

Paryż (telefonem od własnego korespondenta). — **Ambasadorem R. P. w Paryżu mianowany został dotychczasowy poseł w Bernie szwajcarskim p. Putrament. Ambasador Putrament już w przyszłym miesiącu obejmie nową placówkę. (K.J.)**

Konferencja prasowa u Prezydenta R.P.

Warszawa. — Prezydent Bierut oświadczył zagranicznej prasie, że rząd ma zamiar kierować na Ziemie Odzyskane wszystkie maszyny rolne i bydło, importowane do Polski i stwierdził z żalem, że „niektórzy zachodni alianci Polski nie zrozumieli jej potrzeb i wyraził nadzieję, że wkrótce nastąpi poprawa w tym względzie".

W sprawie stosunków z Watykanem, prezydent dodał, że p. Pruszyński, radca ambasady, wrócił do Rzymu po zdaniu sprawy z poprzedniej misji informacyjnej w kołach watykańskich.

Gen. Rooks u premiera Cyrankiewicza

Warszawa. — Prem. Cyrankiewicz przyjął naczelnego dyrektora UNRRA Rooksa, gen. Gale, dyr. UNRRA na Europę, oraz szefa Misji UNRRA w Polsce Sawina. Zostali oni również przyjęci na dłuższą rozmowę przez min. Modzelewskiego.

Gen. Rooks złożył również wizytę min. Mincowi, oraz wiceministrowi Grosfeldowi, z którym omówił sprawy techniczne, związane z likwidacją UNRRA w Polsce w czerwcu br. Generał przyjął z zadowoleniem do wiadomości, że wpływy uzyskane ze sprzedaży towarów UNRRA idą na pokrycie inwestycji w dziedzinie oświaty, zdrowia i opieki społecznej.

Gen. Rooks został udekorowany przez Prezydenta R.P. Orderem Odrodzenia II. klasy

Proces Bibowa

Łódź. — Prok. Lewiński oświadczył w czasie procesu, że Bibow był nietylko zbrodniarzem, ale również członkiem NSDAP, organizacji hitlerowskiej, która miała na celu zbrodnie wojenne i zbrodnie przeciw ludzkości; cele tej organizacji były oskarżonemu znane. Bibow zwala winę za zbrodnie na kierownictwo partii lub swych zwierzchników i chce dowieść, że nie wiedział o planach całkowitego wyniszczenia ludu żydowskiego przez NSDAP. Prokurator zbija twierdzenie Bibowa dokumentami, w których oskarżony powołuje się na obowiązki wobec fuehrera i nawołuje podległych mu do wykonania wskazówek w sprawie żydów, i zachowania tajemnicy o stosunkach w ghecie i o tym co czeka żydów po wywiezieniu. Oskarżony przyznaje się, że stanowisko kierownika gheta przyjął dobrowolnie i że domyślał się, co się dzieje z żydami wywiezionymi do Chełmna.

Spisek berliński

Wawrszawa. — „Głos Ludu" donosi, że władze radzieckie wykryły na Uniwersytecie w Berlinie szeroko rozgałęzioną organizację, która pod płaszczykiem bezpartyjności rozwijała działalność antysemicką. Pismo podkreśla, że wiadomości o aresztowaniu hitlerowskich bandytów spotkały się z oburzeniem w prasie angielskiej. Również berlińscy social-demokraci i Unia chrześcijańsko - społeczna zgłosili gorący protest, przeciw aresztowaniu spiskowców i zmusili socjal-demokratycznego burmistrza Ostrowskiego, by zrzekł się urzędu, skoro nie chce solidaryzować się z protestem.

ZAGRZEB. — Policja aresztowała studentów i kilku księży pod zarzutem rozrzucania ulotek skrajnie prawicowych.

Bevin, Marshall i Bidault wyrazili nadzieję porozumienia się z Rosją w przyszłości

Prasa sądzi, że konferencja skończyła się całkowitym niepowodzeniem

Moskwa. — Mołotow oświadczył ponownie, że austriackiego traktatu pokojowego nie można było zawrzeć ze względu na opór Sprzymierzonych w sprawie tego, co Rosja uważa za mienie poniemieckie.

Odjeżdżając Bidault, Bevin i Marshall oświadczyli, że Konferencja dała możliwość poznania wzajemnych stanowisk wobec zagadnień chwili i wyrazili nadzieję, że przyszła konferencja umożliwi zawarcie ugody.

W czasie burz na Atlantyku

zginęło w ostatnich dniach 62 marynarzy

Londyn. — Trwająca burza na Atlantyku w czasie trzech ostatnich dni spowodowała wiele tragicznych wypadków na morzu i w portach, o czym już donosiliśmy.

Ogólny bilans tragicznych wypadków, wynosi do dziś 62 osoby, które straciły życie na statku „Warspite", na statku cysternie „Samtampa", i na wodach hiszpańskich.

Na statku zaś hiszpańskim „Rosa - Maria", przynależnym do portu macierzystego w Pasates koło Irun, zatonęło 12 marynarzy na wysokości Fastnet.

✶

W czasie burzy zatonęła szalupa hiszpańska z 10 ludźmi załogi

Dublin. — 18 kutrów i szalup hiszpańskich było na morzu w czasie kilkudniowej burzy, jaka szalała na Atlantyku. Wszystkie wyjechały na morze z portu macierzystego w Saint-Sebastien. Na wysokości wybrzeży Irlandii wiele z nich znalazło się w niebezpieczeństwie. Większość z nich dotarła szczęśliwie do portu w Bantry. Jedna z tych szalup „Astuto" nie zawinęła do portu. Istnieje obawa, iż padła ofiarą burzy. Na jej pokładzie znajdowało się 10 ludzi załogi.

✶

5 amerykańskich żołnierzy zmarło, 7 zatruło się w więzieniu

Heidelberg. — 5 amerykańskich żołnierzy więźniów zmarło w dniu 25 kwietnia br., a 7 innych znajduje się w stanie poważnego zatrucia po wypiciu rzekomego „likieru" w więzieniu w Mannheim.

W gruncie rzeczy wszyscy więźniowie popili mieszaniny używanej do chłodzenia motorów.

Policja amerykańska przypuszcza, iż mieszanina ta była zrobiona na miejscu przez samych więźniów.

Zginęli ratując psa

Rzym. — Pod kołami pociągu na linii Gioia — Tauro w Kalabrii zginęli Francesco Laurenti wraz ze swoją małżonką, którzy chcąc ratować swego starego psa, znaleźli się na torze kolejowym, by go zatrzymać przed nadejściem pociągu. Pociąg tymczasem wypadł nagle z tunelu i porwał psa i jego właścicieli.

BUENOS-Aires. — Gwałtowne trzęsienie ziemi zanotowały obserwatoria w Argentynie. Główny ośrodek trzęsienia umiejscowiony był w północnej Kolumbii.

Wiadomości krótkie

PARYŻ. — Akademia francuska wysunęła jako kandydata na fotel po Charles Maurras, profesora Sorbony, Gustave Cohen.

PARYŻ. — Uszkodzona katedra w Strasburgu będzie mogła być naprawioną dopiero w 1952 roku.

LONDYN. — 1.500 żołnierzy i oficerów polskich opuściło Edimbourg w kierunku Polski. Amb. Michałowski oświadczył, że 15 tys. Polaków wróci do kraju w najbliższych dwóch miesiącach. Ilość Polaków obecnie jeszcze znajdujących się w Wielkiej Brytanii wynosi około 200.000.

LONDYN. — Pomiędzy W. Brytanią, Szwecją, Danią i Holandią zostały zniesione wizy na przekraczanie granic. Odtąd poddani tych krajów będą mogli podróżować na zasadzie wzajemności do tych krajów bez wszelkich formalności granicznych. Natomiast wizy obowiązywać będą między tymi krajami a ich posiadłościami zamorskimi.

HAGA. — Najbliższy Kongres Międzynarodowy studentów katolickich odbędzie się w 1949 roku w Holandii. Według statutu „Pax Romana" Przewodniczący, który wybrany będzie w 1949 roku na okres dwóch lat, będzie Holendrem.

WATYKAN. — Kanonik Bejot z Besançon mianowany został biskupem tytularnym Cassandrii; pomagać będzie on ponadto w pracach Mgr. Dubourga, arcybiskupa w Besançon. Kanonik Gabriel Garonne z diecezji Chambery mianowany został arcybiskupem tytularnym w Lemmos.

KOPENHAGA. — W dniu 22 kwietnia br. podpisany został układ pomiędzy W. Brytanią i Danią, na podstawie którego Dania będzie mogła wysłać do Niemiec pewien kontyngent swych wojsk na okupację.

DUESSELDORF. — Wielki pożar wybuchł w lasach na wschód od Esfeld, koło Gelsenkirchen. Pożar zniszczył 7000 mórg wysokopiennego lasu. Ogień ugaszono dopiero po kilku godzinach pracy.

BUENOS-AIRES. — W Argentynie przebywa syn Mussoliniego. Zamierza on zwrócić się z prośbą do Argentyny, by udzieliła mu prawa pobytu.

Tymczasowe wyniki wyborów do ubezpieczeń społecznych

Paryż. — Dokładne wyniki wyborów administratorów do Kas Ubezpieczeń Społecznych i Kas Dodatków rodzinnych, jakie odbyły się na terenie Francji w ub. czwartek, nie będą znane wcześniej, niż w przyszłą środę. Z częściowych rezultatów, dotychczas znanych, wynika, że C.G.T. uzyskała około 65% głosów, C.F.T.C. (Syndykat Chrześcijański) około 25% głosów, inne listy 10%.

WYNIKI W PARYŻU.

Galeries-Lafayette: na 2.314 głosujących do (Caisse de Sec. Soc.): 1.469 głosów padło na C.G.T., 498 na C.F.T.C., inne listy 348.

Société générale (siedziba): Sec Sosiale: C.G.T. 1.759; C.F.T.C. 1.584.

W głosowaniu do Sécurité Sociale w **Lille**, C.G.T. uzyskało 16.650 głosów; C.F.T.C. 12.330 głosów;

NA PROWINCJI.

w **Roubaix:** C.G.T. 24.875; C.T.F.C. 11.036;
w **Tourcoing:** C.G.T. 2.245; C.F.T.C. 2.449 głosów;
w **Cambrai:** C.G.T. 3.555, C.F.T.C. 2.700 głosów;
w **Douai:** C.G.T. 5.283, C.F.T.C. 3.083;
w **Lens:** (Sécurité Sociale): C.G.T. 3.021, C.F.T.C. 1.220; (Alloc. Familiale): C.G.T. 515, C.F.T.C. 176;
w **Bethune:** C.G.T. 2.118, C.F.T.C. 1.828;
w **Arras:** C.G.T. 4.737, C.F.T.C. 3.458;
w **Marsylii**, według statystyk półoficjalnych, C.G.T. otrzymała 63.000 głosów, lista „Mutualité" 22.000 głosów, C.T.F.C. 10.000 głosów, lista rodzin robotniczych 3.000 głosów;
w **Bordeaux** (Sécurité Sociale) w głosowaniu pracowników C.G.T. 308.112 głosów, C.F.T.C. 170.367 głosów, Mutualité 130.343 głosy. Do Kas Dodatków Rodzinnych (Allocations Familiales), pracownicy oddali 26.934 głosy na C.G.T., i 21.053 głosy na C.F.T.C.;
w **Lyonie** (Sécurité Sociale) C.G.T. 45.412, C.F.T.C. 30.844 głosy.
w **Montpellier:** C.G.T. 7.900, C.F.T.C. 3.150;
w **Chartres:** C.G.T. 2.950, C.F.T.C. 2.913;
w **Nice:** C.G.T. 6.300, C.F.T.C. 2.430;
w **Pau.** C.G.T. 4.550, C.F.T.C. 2.951;
w **La Rochelle:** C.G.T. 6.577, C.F.T.C. 3.001;
w **Alès:** C.G.T. 3.324, C.F.T.C. 1.181;
w **Alençon:** C.G.T. 43.505, C.F.T. 32.320,
w **Calais:** C.G.T. 8.740, C.F.T.C. 3.027;
w **Châlons-sur-Marne:** C.G.T. 2.629, C.F.T.C. 1.718;
w **Compiègne:** C.G.T. 117, C.F.T.C. 966;
w **Evreux:** C.G.T. 2.874, C.F.T.C. 938;
w **La Roche-sur-Yon:** C.G.T. 1.340, C.F.T.C. 1.143;
W przemyśle obuwniczym i włókienniczym dep. Vendée C.F.T.C. ma większość.
W **Le Mans:** C.G.T. 10.900, C.F.T.C. 5.600;
w **Le Puy:** C.G.T. 1.940, C.F.T.C. 1.820; Allocations familiales: C.G.T. 324, C.F.T.C. 200;
w **Limoges:** C.G.T. 7.944, C.F.T.C. 3.188;
w **Melun:** C.G.T. 5.474, C.F.T.C. 2.181;
w **Pau:** C.G.T. 4.550, C.F.T.C. 2.591;
w **Privas:** C.G.T. 809, C.F.T.C. 772;
w **Vannes** (Sécurité Sociale): C.G.T. 1.795, C.F.T.C. 1.552; (Allocations familiales): C.G.T. 264, C.F.T.C. 141.

Głosy Czytelników

„Jedność" — sprawą wszystkich Polaków

(Artykuł dyskusyjny)

Myślę, że jak ja, tak i większość naszej Emigracji jest wdzięczna „Narodowcowi" za udzielenie miejsca na swych łamach dla publicznej dyskusji na temat „Jedności Wychodztwa". „Narodowiec" jako pismo całkowicie niezależne i prawdziwie demokratyczne, pozwala zabrać głos każdemu, bez względu na przekonania polityczne. Dyskusja ta, pozwalająca każdemu wypowiedzieć swobodnie swe myśli, ma duże znaczenie. Bo niczego nam dzisiaj tak niebrak jak właśnie: „Jedności"! Musimy się jednak zastanowić, jak ta jedność" ma wyglądać i na jakich podstawach powinna być budowana.

Jak wynika z artykułów dyskusyjnych, dążymy wszyscy do jedności i porozumienia. Jednak każdy z autorów chciałby ją widzieć według swego upodobania. I tutaj już zachodzą dwie różnice.

W dyskusji tej nie powinniśmy się kierować żadnymi względami partyjnymi, lecz wszyscy, bez względu na przekonania polityczne, powinniśmy występować jako Polacy, jako bracia! Powinien nas łączyć jeden cel: Polska ludowa!

Nie wszyscy jesteśmy jednych zapatrywań politycznych, nie wszyscy możemy należeć do jednej partii lub organizacji politycznej. Ale wszyscy jesteśmy Polakami, wszyscy kochamy Polskę, i pragniemy do niej powrócić. To jest właśnie ta wielka jedność, która powinna nas wszystkich łączyć.

Największą przyczyną naszego rozbicia jest to, że Wychodztwo nasze zostało praktycznie podzielone na dwie grupy. Nie mam na myśli żadnej grupy „londyńskiej" bo te czasy już minęły, kiedy panowie z Londynu uważali siebie za przedstawicieli narodu polskiego. Nie mam na myśli to, że nowopowstałe organizacje na wychodztwie, odchyliły swój program działania od zasad chrześcijańskich, które ze swych sztandarów usunęły nasze prastare hasło: „Bóg i Ojczyzna". Organizacje te mniej lub więcej, reprezentują ideologię marksistowską, z którą Polak jako prawdziwy katolik pogodzić się nie może. Bo przecież Karol Marks powiedział, że „religia to opium dla ludzi". Dlatego nie można się dziwić, że „Polskie Zjednoczenie Katolickie", nie szuka żadnej łączności z nowymi organizacjami.

Wobec tego, jak już powiedziałem, Wychodztwo nasze jest podzielone na dwie grupy, jedna część współpracuje z nowymi organizacjami, druga zaś pozostaje nadal w swych organizacjach przedwojennych, które mają słowo Boże na swych sztandarach.

Wobec takiego układu stosunków na Wychodztwie, sprawa jedności jest dość trudna. W takim razie trzebaby rozwiązać te organizacje, które nie są koniecznie potrzebne, a których w obecnej chwili jest na wychodztwie za dużo. A na ich miejsce stworzyć jedną naczelną organizację, całkowicie niezależną od jakiejkolwiek strony. Tak, aby w tej organizacji każdy Polak-patriota bez względu na przekonania, widział swoje właściwe miejsce. Większość naszego Wychodztwa we Francji jest głęboko katolicka, dlatego też organizacja ta powinna przede wszystkim powstać na zasadach zgodnych z doktryną chrześcijańską, i powinna zająć miejsce pośrednie między „Polskim Zjednoczeniem Katolickim", a „Radą Narodową". Do tego powinniśmy wszyscy dążyć, bez względu do jakiej organizacji obecnie należymy. Bo tylko w ten sposób możemy dojść do porozumienia i jedności.

Obecna sytuacja tego wymaga od nas, abyśmy się zjednoczyli, abyśmy współpracowali razem dla dobra naszej zniszczonej Ojczyzny. Dlatego Drodzy Rodacy, nie bądźmy sobie wrogami, nie kłóćmy się, że ten należy do tego związku, a drugi do innego. Ale weźmy sobie do serca hasło głoszone przed wojną przez „Związek Polaków" w Niemczech: „Polak, Polakowi bratem" i pracujmy wszyscy dla jednego celu, dla Polski. Bo „Polska to wielka rzecz" — mówił Wyspiański. W naszej pracy organizacyjnej, nie miejmy tylko naszych potrzeb osobistych na celu, ale potrzeby ogółu, nie kierujmy się egoizmem, lecz prawdziwie szczerym sercem. Gdy nasza praca będzie prawdziwie szczera, będzie ona trafiała do serc wszystkich Polaków.

Pracujmy więc szczerze i rozumnie z oddaniem i sercem. Mickiewicz powiedział: „Bez serc, bez ducha — to szkieletów ludy". Nie bądźmy więc tym ludem szkieletów, ale pracujmy tak jak na Polaków przystoi. Jak przystaje na naród, który wśród tylu nieszczęść, trwa niezłomnie przy wierze swych praojców, a który nietylko za wolność swego kraju, ale i za wolność innych narodów umiał walczyć i umierać bohatersko. Nie mierzmy Polski jej granicami, ale mierzmy Ją wielkością ducha naszego Narodu, wielkością Jej wiary i poświęcenia. Budujmy ją wolną i niezależną, na trwałych fundamentach naszej wiary, na poszanowaniu wolności każdego człowieka, by ta nowa Polska, była Polską taką o jakiej marzyli, i o jaką walczyli ojcowie nasi; by raz na zawsze znikł z niej wyzysk i nędza ludu pracującego. Byśmy wszyscy mogli powrócić do Niej, i na naszej własnej ziemi, mogli budować szczęście życia, dla nas i przyszłych pokoleń.

Ani jeden naród na świecie niema tak wielkiego umiłowania wolności, jak my Polacy. Przetrwaliśmy wiekową niewolę, zrywając się wciąż do walki o wolność. Niezliczona ilość naszych powstań narodowych, świadczy o tym, że Polacy nie pogodzą się nigdy z utratą niepodległości. Lecz obok naszych wielkich cnót narodowych charakterystycznym jest również to, że umieliśmy walczyć i umierać za wielkie sprawy, za wielkie ideały. Na polach bitew dokonywaliśmy czynów olśniewających największym bohaterstwem, ale sami nie umieliśmy żyć w zgodzie. Dlatego często nasze wysiłki i wspaniałe owoce naszych zwycięstw szły na marne. Tak było po wielkim zwycięstwie Grunwaldzkim, tak było po wiekopomnej „Odsieczy Wiednia", tak jest aż do chwili obecnej. Nie był „Polak Polakowi bratem", gnębiła szlachta mieszczan i chłopów, którzy nie mieli wpływów na losy państwa, chociaż byli jego najcenniejszym skarbem.

Egoizm i brak serca warstwy rządzącej, nie pozwala na sprawiedliwe rządzenie państwem zgodnie z wolą całego narodu. Często też traciliśmy wolność z powodu naszych własnych błędów politycznych. A kiedy po wiekowej niewoli odzyskaliśmy wolne i niepodległe państwo, Naród nasz myślał, że wreszcie Polska będzie tą Polską o którą walczył, będzie rządzona sprawiedliwie, i zapewni życie wszystkim obywatelom. Cóż się jednak okazało? Garstka sanacyjna, trzymając władzę gnębiła nasz lud do ostatniej możliwości, o tym przecież wszyscy wiemy. Polski chłop i robotnik mimo, że Polska była wolna, musiał wyjeżdżać zagranicę by tam u obcych szukać kawałka chleba. Klika sanacyjna rządząca wbrew woli całego narodu, doprowadziła nasz kraj do największej w naszych dziejach katastrofy.

Sanacja minęła, lecz Polska powstała i żyje! Wysiłki naszych żołnierzy i całego Narodu nie poszły na marne. Miliony z nas zginęło na polach bitew i w obozach koncentracyjnych. Złożyliśmy ogromną daninę krwi. Jednak wytrwaliśmy do końca, wierni naszej wielkiej sprawie. Chociaż dzieliły nas różne nieporozumienia, ale nie mieliśmy w naszym narodzie „Quislinga". Wszyscy walczyliśmy i umieraliśmy za Polskę. Wiemy, że „jak świat światem nie będzie Niemiec Polakowi bratem".

A dzisiaj, po tak ciężkich doświadczeniach czy mamy nadal powtarzać błędy przeszłości? Przecież nas jest tak tragicznie mało! Dziś każde życie polskie jest dla naszego Kraju bezcenne. Nie wolno nam się kłócić, nie wolno zabijać, jeden drugiego, bo gdy Polak zabija swego brata, wtedy zabija własny Naród. Dziś musimy sobie podać bratnią dłoń, bez względu na nasze przekonania i pracować wspólnie dla dobra Kraju i Narodu polskiego.

Chwila obecna wymaga od nas jedności i wielkiego wysiłku całego narodu nad odbudową zniszczonego kraju. Trzeba się pozbyć egoizmu, a całym sercem pracować dla Ojczyzny. Nie wolno nam się wyrzekać naszej polskości. Lecz wszędzie godnie i szczerze reprezentować naszą wielką Ojczyznę.

I musimy wreszcie wykazać światu, że my umiemy nietylko walczyć, ale umiemy również żyć w zgodzie. Doświadczenie przeszłości powinno być dla nas przestrogą. Powinniśmy być godnymi spadkobiercami wielkiej tradycji ojców naszych, którzy nie dali nam bogactw, bo ich nie mieli, ale dali nam wiarę głęboką w Boga i dobre polskie serce. Nowa Polska, która powstaje z ruin, musi być Polską ludową, opartą na twardych fundamentach wiary katolickiej, bo tylko dzięki tej wierze niezłomnej naród nasz trwa od wieków i trwać będzie. Ta Polska, która spłynęła krwią 6-ciu milionów swych najlepszych synów i córek, musi wreszcie stać się krajem, w którym każdy Polak będzie mógł żyć i pracować szczęśliwie. Musi ustąpić raz na zawsze wyzysk i nędza naszego narodu.

Budujmy więc naszą przyszłość na idei Chrystusowej! Chociażby nawet cały świat został zmaterializowany — Polska pozostanie wierna idei chrześcijańskiej. Tej pewności nikt nam nie zaprzeczy. Dlatego z wiarą i nadzieją patrzmy w przyszłość. Z naszych ofiar i wysiłków powstaje Polska wolna, suwerenna i demokratyczna. Zjednoczmy się wszyscy wokół naszej Ojczyzny, i szczerym sercem pracujmy dla nie! Wychodztwo nasze patriotyczne i katolickie znajdzie drogę do jedności i porozumienia. Trzeba tylko dobrej woli ze strony wszystkich organizacji polskich! Trzeba, by każdy coś dał na ten wspólny gmach, któremu będzie na imię „Jedność".

Wiem, że ten artykuł nie każdemu przypadnie do smaku. Jednak sprawę jedności wychodztwa trzeba stawiać śmiało i realnie. Wszyscy jesteśmy Polakami i kochamy Polskę. Aby więc lepiej służyć Polsce, musimy się zjednoczyć, pod jednym hasłem: „Bóg i Ojczyzna" tak, aby każdy Polak mógł swobodnie pracować dla tej jedności,- bez uszczerbku dla swej wiary, czy przekonań politycznych, wtedy praca naszy przyniesie pożytek Ojczyźnie i chwałę Bogu.

Apeluję więc do wszystkich Rodaków, aby w miarę możliwości dołożyli swych starań, aby ta jedność i zgoda jak najprędzej zapanowała między Polakami. Abyśmy tu na Wychodztwie zjednoczeni, po naszym powrocie do kraju mogli długo i szczęśliwie pracować dla Polski i dla siebie, na naszej wolnej polskiej ziemi!

A więc do zgody i jedności Rodacy!

Tak nam dopomóż Bóg!

Juszczak Józef

Ste Foy — St. Sulpice par Fems (Loire)

Pragnąłbym wiedzieć ilu Polaków zgadza się z tym artykułem, więc podaję mój dokładny adres.

Zaostrzona walka i nowe groźby

„Irgun Zwei Leumi" przeciw Anglikom

Jerozolima. — W nocy dnia 23 kwietnia br. tajna stacja radiowa „Irgun Zwei Leumi" oświadczyła: „Sytuacja pogarsza się z dnia na dzień w Palestynie".

Data 23 kwietnia br. rozpocznie nowy okres walki przeciwko okupantowi. Odtąd na przyszłość „Irgun Zwei Leumi" nie będzie się czuła skrępowana przez prawo wojenne. Każda walcząca jednostka żydowska będzie miała swoj własny sąd wojenny, który będzie sądził jeńców wojennych brytyjskich należących do oddziałów wojskowych, lub do administracji brytyjskiej w Palestynie. „Jeńcy ci będą sądzeni za nielegalne wejście do Palestyny, za nielegalne użycie broni przeciwko żydowskiej ludności cywilnej, oraz za ucisk, morderstwa i eksploatację Palestyny".

Od wyroków w tych sądach nie będzie odwołania. Skazani będą rozstrzeliwani, lub wieszani".

Radio „Irgun" podało ponadto wiadomość, iż bierze na siebie odpowiedzialność za zamach wykonany na pociąg, przybywający z Egiptu.

Ostatnio doszło do połączenia pomiędzy „Irgun" i grupą „Stern". Obie organizacje odtąd są kierowane przez jedno wspólne kierownictwo.

Wobec gróźb tych brytyjski Wysoki Komisarz w Palestynie Lord Allan Ouningham, poinformował przywódcę żydowskiego Ben Goorion o tym, iż wprowadzi nową formułę prawa wojennego, gdy akty terroru nadal będą się powtarzać. Będzie to wprowadzenie w życie prawa wyjątkowego dla pewnych „stref kontrolowanych" w Palestynie.

Do Haify przyprowadziły jednostki floty brytyjskiej nowy statek „Galata" z 770 Żydami przybywającymi nielegalnie do Palestyny. Większość tych Żydów pochodzi z Polski i Rumunii.

Samuel Marlin, sekretarz generalny Hebrajskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego oświadczył, w czasie konferencji prasowej, iż uchodźcy żydowscy z Niemiec i centralnej Europy przygotowują się w lecie do masowej emigracji do Palestyny.

„W czasie tej emigracji Żydów umrze ich mniej, aniżeli w obozach", powiedział Marlin. — „Wielka Brytania chce zlikwidować sprawę uchodźców, zmuszając ich do powrotu do swych krajów macierzystych, ale ten plan nie uda się Brytyjczykom".

Samuel Marlin zamierza udać się do Stanów Zjednoczonych, by uzyskać pomoc dla tej projektowanej masowej emigracji żydowskiej.



Duńczycy witają nowego króla

Nowy król duński, Fryderyk IX, i królowa Ingrid, przejeżdżają ulicami Kopenhagi, owacyjnie witani przez tłumnie zgromadzoną ludność

(Photo: Keystone)

Wybory regionalne na Sycylii

Palermo. — Oficjalne wyniki wyborów regionalnych na Sycylii, zawierają następujące liczby: w 2.934 okręgach (na 2.939) blok lewicowy (soc. i kom.) zdobył 590.599 głosów; chrześcijańscy demokraci 398.200; blok prawicy 297.307; monarchiści niezależni 194.920; separatyści 170.438; republikanie 82.418; socjaliści prawicowi (partia Saragata) 79.647.

Podział mandatów będzie następujący: blok ludowy 29; chrześcijańscy lemokraci 20; blok prawicy 8; republikanie 4; neo-socjaliści 3; narodowa unia demokratyczna 2.

Dodać należy, że w wyborach samorządowych w czerwcu 1946 r. socjaliści i komuniści zdobyli tylko 20 procent głosów, wobec 33 proc., uzyskanych przez chrześcijańskich demokratów.

Trudności żywnościowe uchodzą za przyczynę zmian w nastrojach ludności.

Żołnierz amerykański skazany na pięć i pół lat więzienia

Rzym. — Amerykański sąd wojenny skazał 23 kwietnia br. starszego strzelca Manuela Alonzo, urodzonego w stanie Massachussetts na pięć i pół lat ciężkich robót za to, iż zastrzelił w dniu 3 kwietnia br. pewnego cywila włoskiego.

Prochy Goeringa i jego towarzyszy wrzucono do rzeki Izar

Monachium. — Goering i 10 jego towarzyszy z Norymbergii poznali również krematoria, choć po śmierci. — Działo się to 16 października 1946 roku, a więc nazajutrz po egzekucji w Norymberdze.

Tego ranka dwa ciężkie samochody wojskowe zabrały 11 trumien, do których dorzucono dwunastą, by zmylić zbyt ciekawych.

Orszak ten poprzedzany przez samochód z czterema generałami, przedstawicielami czterech mocarstw zajechał na cmentarz miejski w Monachium, gdzie znajdowało się krematorium miejskie.

Na żądanie generałów rosyjskiego i brytyjskiego otwarto poraz ostatni trumny Goeringa i Keitla.

W nocy, gdy ciała zostały spalone, czterej generałowie raz jeszcze przybyli na cmentarz, i w ich obecności prochy spalonych wrzucono do jednego naczynia, po czym o świcie prochy wrzucone zostały do rzeki Izar.

Clayton delegatem gospodarczym Stanów Zjedn.

Waszyngton. — Prezydent Truman mianował Podsekretarza Stanu U.S.A. delegatem Stanów Zjednoczonych w Komisji Gospodarczej w O.Z.N. dla Spraw Europy. Jest to Komisja ustanowiona przez Radę Społeczną O.Z.N. W Białym Domu oświadczono, iż nominacja ta nie będzie stała w sprzeczności z obowiązkami, jakie Clayton wykonuje jako Podsekretarz Stanu w amerykańskim ministerstwie Spraw Zagr., gdzie zajmuje się również sprawami gospodarczymi.

Tajne archiwum Hitlera

Londyn. — Agencja „United Press" podaje rewelacyjne dane o tajnym archiwum Hitlera. Na kilka dni przed zakończeniem wojny, grupa SS-manów zebrała się w Berchtesgaden, aby zniszczyć przechowywane tam najtajniejsze papiery „wodza", a mianowicie stenografowane protokóły z rozmów Hitlera z najwyższymi dowódcami wojskowymi.

Niszczenie tego poufnego archiwum odbywało się w wielkim pośpiechu i część papierów zachowała się, część zaś pozostała niespalona. Po zajęciu terenu przez armię amerykańską, wszystkie pozostałe w Berchtesgaden papiery dostały się do rąk biura dokumentów armii USA w Europie i w ciągu dwu lat były starannie studiowane i badane. Teraz, po raz pierwszy mają być opublikowane.

W jednym z tych dokumentów Hitler mówi, że najcięższym dniem jego życia był nie 20 lipca 1944, kiedy wybuch bomby miał położyć kres jego działalności, ale w miesiąc później, około 15 sierpnia, kiedy cieszący się największym zaufaniem „wodza", marszałek Guenther von Kluge, prawie, że doprowadził do oddania sprzymierzonym wszystkich oddziałów armii nemieckiej, walczących na zachodzie.

Policja i wojsko Franca przeciw partyzantom hiszpańskim

Madryt. — W dniu 23 kwietnia br. oficjalny komunikat rządowy hiszpański podał do wiadomości, iż w prowincji Ciudal Real oddział regularnego wojska w spomagany przez gwardzistów cywilnych zaatakował oddział partyzantów hiszpańskich.

W czasie walki, jaka się następnie wywiązała, padło dwóch partyzantów, a dwóch innych zostało rannych i wziętych do niewoli.

Policja wykryła kilka składów amunicyj i broni. Cały ten materiał wraz z materiałami propagandowymi został zabrany a właściciele wszystkich tych składów aresztowani.

Wybuch bomby przed pocztą w Hong-Kongu

Hong-Kong. — W dniu 23 kwietnia br. nieznani sprawcy podłożyli w nocy bombę przed bramą głównej poczty w Hong-Kongu.

Wybuch bomby uszkodził cały narożnik gmachu i bramy oraz zniszczył wiele szyb w oknach na tej samej ulicy. Nie było wypadków w ludziach, gdyż bomba eksplodowała w nocy, gdy nie było żadnego prawie ruchu pocztowego.

Policja chińska podała, iż znalazła w miejscu eksplozji kartkę z napisem: „Południowo chińska armia wyzwolenia".

Jak z tego wynika, chodziło o świadomą akcję sabotażową.

Anglia nie chce przyjąć Niemców z Polski

Londyn. — Koła oficjalne potwierdzają, że rząd brytyjski nie ma teraz zamiaru wpuścić na nowo do strefy brytyjskiej Niemców, wysiedlonych z Polski. Rząd bryt. powziął tę decyzję w związku z rozmowami w Moskwie, które nie dały rezultatu. W sprawie tej żadne rokowania nie miały jeszcze miejsca między władzami brytyjskimi i polskimi.

★

Warszawa. — 500 Polaków z amerykańskiej strefy przybyło do Polski; przewiduje się na najbliższe dwa miesiące przybycie 22 transportów.

★

Warszawa. — Mówiąc o rozpoczętej na nowo akcji wysiedlania Niemców, wicepr. Gomółka stwierdził, że z 400.000 pozostałych jeszcze w Polsce za kilka miesięcy nie będzie ani jednego. Podkreśla następnie niebezpieczeństwo polityczne zdobywania sobie sympatii Niemców przez kwestionowanie granic Polski. „Polityka taka budzi w narodzie niemieckim ducha odwetu i przygotowuje go do nowej agresji. Z życzeń międzynarodowej reakcji, nic nie będzie. Dziś w świecie odgrywają wielką rolę siły demokratyczne, które wprowadzają narody na inne drogi, niż chcieliby tego niektórzy dyplomaci."

Mówca podkreślił, że rząd polski określił swoje stanowisko jako nie dwuznaczne i uważa sprawę zachodnich granic jako przesądzoną zgodnie z uchwałami w Jałcie i Poczdamie.

W odpowiedzi obrońcom Niemiec mówca wskazuje na to, że Polska przez wiele jeszcze lat będzie znacznie biedniejsza od Niemiec. „Przedwojenne Niemcy miały o wiele wyższą niż Polska stopę życiową lecz mimo to nie my ich, a oni nas napadli. Jeśli dziś Niemcy skierują wszystkie swe siły na produkcję pokojową — będą mieli co jeść i na obecnym terytorium".

Sprawa uchodźców w Austrii

Wiedeń. — Wiadomo, że na Konferencji Moskiewskiej przez szereg dni była rozgrywka o uchodźców i wysiedleńców, znajdujących się w Austrii. Otóż duży odsetek wśród wysiedleńców w Niemczech i Austrii stanowią Ukraińcy, pochodzący przede wszystkim z ziem południowo-wschodnich Rzplitej.

W strefie amerykańskiej Niemiec 104.024 z pośród których greko-katolicy stanowili 54%, prawosławni 42%, innych wyznań 4%.

W strefie brytyjskiej Niemiec 54.580 (gr. kat. 52%, prawosławni 43%, innych wyznań 5%).

W strefie francuskiej Niemiec 19.026 (brak danych wyznaniowych).

W strefie amerykańskiej Austrii 10.086.

W strefie brytyjskiej Austrii 6.387.

W strefie francuskiej Austrii 5.474.

W strefie sowieckiej Austrii 1.457.

Ogółem zatem w Niemczech (bez strefy sowieckiej) według danych ukraińskich znajduje się 177.630 uchodźców ukraińskich, w Austrii zaś 23.404, razem więc w obu tych krajach 201.034 uchodźców ukraińskich.

4.101 Polaków w górnictwie

Londyn. — Według oficjalnych cyfr, ogłoszonych przez Ministerstwo Opału, do dnia 5 kwietnia, czyli po siedmiu pierwszych tygodniach kampanii rekrutacyjnej, do pracy w brytyjskich kopalniach węgla zgłosiło się 4.101 b. żołnierzy polskich, członków P. K. P. R.

Z ilości tej 1.456 przeszło już wstępne badania a 81 zakończyło nawet czterotygodniowe płatne przeszkolenie i rozpoczęło pracę w kopalniach. 27 Polaków pracuje w kopalniach West Midland Division a 54 w kopalniach South West Division.

Czterotygodniowe przeszkolenie przechodzi obecnie 250 Polaków.

Według danych brytyjstkiego Ministerstwa Pracy z 25 tysięcy Polaków - żołnierzy w Szkocji do P. K. P. R. wstąpiło ok. 22.000. Z liczby tej zatrudniono już w zawodach cywilnych 2.100. głównie w Anglii. W samej szkocji pracę znalazło tylko 700 Polaków, najwięcej w rolnictwie — 269.

Ministerstwo spodziewa się, iż zdoła zatrudnić parę tysięcy Polaków w górnictwie szkockim i kilka tysięcy w szkockim rolnictwie.

Pozbawieni praw wysiedleńców

Hanower. — Jak donosi „Polska Agencja w Niemczech" 10.000 uchodźców polskich w strefie amerykańskiej pozbawionych zostało dotąd prawa D. P. przez komisje kwalifikujące.

Niesłychanie trudna sytuacja uchodźców polskich w Brazylii

Rio de Janeiro. — W ostatnich miesiącach do Brazylii przybyło kilkuset uchodźców polskich z różnych krajów Europy. Jest to t. zw. „dzika emigracja", gdyż w ogromnej większości są oni bez pieniędzy, nie mają ani kontraktów pracy, ani też żadnego przygotowania zawodowego. Po przybyciu do Brazylii — rzecz prosta — nie mogą znaleźć nie tylko zatrudnienia, ale nawet dachu nad głową i bardzo szybko popadają w niesłychanie trudną sytuację.

W sześciu godzinach przez Atlantyk — w 71 godzinach na około świata!

40 lat temu 37 km. na godzinę!

Czterdzieści lat mija kiedy Brazylijczyk Santos Dumont wzniósł się po raz pierwszy nad ziemią samolotem.

Najpierw uniósł się samolot zaledwie 40 cm. ponad ziemię a lot nie trwał długo. W pół godziny potem nastąpił drugi lot — już 40-metrowy, niebawem trzeci 60-metrowy, który o mało nie skończył się tragicznie, samolot bowiem omal nie uderzył w drzewo.

Dalsza próba była wydarzeniem dnia. O godzinie 4 po południu w obecności coraz to rosnącego tłumu aparat wystartował do lotu. Oto jak opisuje to wydarzenie na łamach ówczesnej prasy jeden z naocznych świadków:

„Człowiek - ptak" wzniósł się dwa razy, przebywając po raz pierwszy 50 m. a po raz drugi 82 m. w 7 sekundach (jest to szybkość maksymalna biegacza). Było to już bardzo piękne osiągnięcie, ale dopiero następny lot stał się prawdziwym „triumfem". O 4.45 sztuczny ptak toczył się na przestrzeni 40 mtr. Aeronauta (nie mówiono jeszcze w owych czasach: lotnik), przez odpowiedni manewr steru zmusza samolot do wzniesienia się ponad ziemię. I teraz następuje zadziwiający moment: ptak szybuje na wysokości 6 metrów ponad głowami tłumu. Tłum oklaskuje bohatera przestworzy. Dumont ląduje... Przelot dokładnie zmierzony przez Sucoufa i Besançona wynosił 220 metrów, przebytych w 21 sekundach, bądź 10.33 m. na sekundę, albo 37 kilometrów na godzinę".

Dziś samolot „Santos Dumont" należy do historii: znaczy on pierwszy etap na drodze do współczesnych osiągnięć i dziś można powiedzieć o nim, że jest pierwszym pionierem w walce o podbój przestrzeni.

Po czterdziestu latach możemy powiedzieć, że człowiek pobił przestrzeń. Zamiast 37 km. na godzinę samoloty osiągają dziś już regularną szybkość od 300 do 400 km. na godzinę, w specjalnych warunkach do 1000 km.

Samolot brytyjsk rozbił się w Hiszpanii, 4 rannych

MADRYT. — W Hiszpanii, niedaleko lotniska w Saragossie rozbił się samolot brytyjski „Percival", który miał na swym pokładzie trzech pasażerów i jednego pilota. Pasażerowie i pilot odnieśli ciężkie rany, samolot uległ zniszczeniu.

Brytyjski bombowiec „Lancaster" zawadził o drzewo i zapalił się, 6 osób rannych

Londyn. — Brytyjski bombowiec typu „Lancaster", mający na swym pokładzie załogę składającą się z 8 ludzi, przelatując na niskiej wysokości w dniu 24 kwietnia br. zawadził o drzewo na polu, na którym pracowało 5 robotników rolnych w miejscowości Burgh, w pobliżu Aylsham w Norfolku i zapalił się.

Jeden z robotników został ranny, a z 8 ludzi załogi, jakkolwiek wszystkich zabrano do szpitala, pięciu odniosło tylko lżejsze obrażenia.

Jeden z lotników porwany przez samolot wleczony był aż do momentu, gdy samolot stanął w płomieniach.

Prowadzący samolot ostrzegł swych kolegów o niebezpieczeństwie, iż bombowiec pracuje tylko przy pomocy jednej z dwóch maszyn. Jedna z maszyn miała defekt, co spowodowało, iż bombowiec szukał możliwości lądowania na polach.

Od 1 lipca 14 lotów dziennie pomiędzy Londynem i Nowy Jorkiem

Nowy Jork. — Pomiędzy Nowym Jorkiem i Londynem zamierzają linie amerykańskie uruchomić, począwszy od 1 lipca br. 14 lotów dziennie.

Dotychczas amerykańskie towarzystwo „Pan American Airlines" utrzymywało pomiędzy Nowym Jorkiem (lotnisko La Guardia) 9 lotów dziennie.

Każdy pasażer miał prawo zabierać ze sobą 30 kg. osobistego bagażu. Po podniesieniu ilości lotów do 14 dziennie, każdy pasażer będzie mógł zabierać nieco więcej pakunków osobistych.

Amerykański V-1



(New York Times Photo)

Amerykański pocisk „Kux-I", zbliżony do niemieckiego „V-1" posiada zasięg ponad 240 km. i osiąga szybkość 684 km. na godzinę.

Zofia Kossak

KRZYŻOWCY

POWIEŚĆ

231) (Ciąg dalszy)

— Jestem dobry rycerz Marko di Santa Leone — zaczął donośnie ten sam głos co poprzednio. — Dobry rycerz Tankred wysłał nas rano z podjazdem obejrzeć brody na rzece. Kazał nam tu przyjść, powiadając, że przed nocą będzie w grodzie. Spóźniliśmy się, cały odwieczerz dokazując z poganami śpieszącymi z odsieczą grodowi... Nie wiemy teraz nocą, gdzie szukać dobrego rycerza Tankreda. Jesteśmy bardzo zdrożeni. Żywności ze sobą nijakiej nie mamy. Puście nas do grodu przenocować i wytchnąć do rana.

— Siła was?

— Rano było stu. Ninie osiemdziesięciu.

— Otwierać! — rzekł Konon i już skinął ręką na wartownika, lecz Baldwin zatrzymał go żywo.

— Cały gród jest zajęty przez dobre wojska lotaryńskie i miejsca dla nikogo więcej nie masz! — zakrzyknął ostro, wychylając się ku przybyłym.

— Jesteśmy prawi rycerze chrześcijańscy, wielce zdrożeni, prosimy o nocleg — zawołał dobitnie di Santa Leone, sądząc widocznie, że nie został zrozumiany.

— Nie ma miejsca! — powtórzył Baldwin.

— Dlaczego nie chcesz ich wpuścić, Baldwinie? — zapytał z oburzeniem Konon — zaręczam ci, że Godfryd...

— Dajże mi raz spokój z Godfrydem! Cóż że Godfryd!? On by postąpił tak, a ja inaczej... Wiele mnie obchodzi Godfryd!

—Czyś oszalał? Co ci jest? Czemu ich nie puszczasz?!

— Nie rozumiesz? To napewno sztuczka Boemunda! Ja go znam! Stał tu gdzieś blisko, dowiedział się od Tankreda o zajściu i chce dostać się do grodu, żeby nas wyżenać...

— Osiemdziesięciu ludźmi?

— W tej oćmie poznasz, żali ich jest osiemdziesiąt, czy tysiąc!?

— Ależby nie łgali, człowieku! Czemu im nie wierzyć!?

— Nikomu nie można wierzyć! Nikomu nie wierzę! Niech sobie idą precz! Niech sobie nocują na polu... Tutaj ich nie wpuszczę, rozumiesz?

— Lotaryńscy rycerze odmawiają noclegu dobrym rycerzom italskim, przeto odjeżdżamy, — stwierdził donośnie Marko di Santa Leone, zawracając konia. Nie padło ani słowo więcej Skrzyp siodeł, tupot zmęczonych koni niechętnie odchodzących od bramy. Wzgardliwa cisza. Po chwili wychłynęli z cienia na światło miesiąca. Było ich istotnie niewielu.

— Baldwin, zawróć ich! Skoczę na konia, dogonię.... — błagał Konon.

— Zostaw mnie, do diabła! Wiem, co robię! — zaklął Baldwin i wrócił spać na poprzednie miejsce. Nie było jednak mowy o śnie. Był wściekły sam na siebie. Po raz drugi postąpił wbrew swojej naturze, wbrew swoim zasadom, poglądom, zwyczajom... Odgonił od drzwi znużonych dobrych wojów! Nawet Omer de Guillebaut takby nie postąpił! I dlaczego, dlaczego? Wszystkiemu winien Konon, wypominający Godfryda, jakby naumyślnie, a właściwie winien sam Godfryd, Godfryd!

Burząc się i gryząc wewnątrz, przeleżał do rana Gdy dzień się zrobił, osowiały zwlókł się z posłania i ruszył wzdłuż murów rozmyślając, czy wracać zaraz do głównego obozu, czy dać ludziom dzień odpoczynku?

— Lepiej iść, bo te ścierwa wnet sięześmierdną — postanowił. Oczami mimo woli szukał Konona, by się poradzić. Ujrzał go z daleka, odcinającego się ptasim chudym profilem na tle rannego nieba.

— Będziemy chyba ruszać, co?! — zawołał usiłując nadać głosowi zwykłe pogodne brzmienie.

De Montaigu nie obrócił się, jakby nie słyszał.

— Tamci zginęli — rzekł patrząc przed siebie, gdy Baldwin zrównał się z nim.

Udany spokój Baldwina prysł.

— Kto zginął?! Co gadasz?!

— Którzy kołatali nocą do bramy. Wszyscy.

— Jak to?! Jak?! — Baldwina aż zatchnęło przerażenie.

— Mniej niż o pół mili stąd napadli ich Saraceny. Siła pogan ubili, lecz ani jeden żyw nie ostał.

— Na Boga! — szepnął Baldwin dygocząc z wrażenia. — Skąd wiesz?

— Straże słyszały bitwę. Skoro mi teraz rano rzekły, pojechałem oglądać pobojowisko. Widziałem sam. Wróciłem stamtąd co ino...

— Na Boga! — powtarzał Baldwin.

— Na śmierć tych strażników! — zakrzyknął nagle. — Dlaczego nie dali znać?

— Czemu mieli dawać znać? Przecież widzieli, że odgoniłeś tamtych od bramy jak wrogów...

— Co poczniemy teraz?! — jęknął Baldwin z rozpaczą.

(Ciąg dalszy nastąpi).

KWIECIEŃ
27
Niedziela

Dziś: Teofila b.
Jutro: Pawła i Witolda
Pojutrze: Roberta

Opłata za „Narodowca" wynosi:
za 3 miesiące ... 250 Frs.
za 6 miesięcy ... 475 Frs.
za cały rok ... 900 Frs.
Pocztowe konto czekowe: C.C. LILLE 16657
Zamówienia i wszelkie listy należy adresować „NARODOWIEC" — LENS (P. de C.)

Echa Dnia

Zbliża się przednówek; każdy przewidujący gospodarz przygotował swój spichlerz i składy, by w tym okresie sięgnąć do rezerw. Stąd przysłowie ludowe mówi: „Na przednówku, bierz się do przechowku". Ale rezerwy na świecie zjadła wojna i jej skutki.

Dziś widzimy, iż w całym świecie brak zapasów żywnościowych, a ostatnio obradująca konferencja zbożowa w Londynie skończyła się bez żadnego układu międzynarodowego, czyli podobnie jak konferencja moskiewska.

Kryzys żywnościowy zagraża wielu krajom. Po głodzie w Mołdawii, na Ukrainie i w Grecji, obecnie fala nędzy żywnościowej przeciąga po innych krajach europejskich. Głód zagląda w oczy Włochom, Polsce, Jugosławii i innym krajom.

Trudności żywnościowe, a zbożowe w szczególności obserwujemy również we Francji, gdzie wprowadza się od 1. maja b. r. obniżenie racji chlebowej z 300 na 250 gr. na czas przednówka.

W skali światowej chleb był zawsze tym ewangelicznym pokarmem, o który codziennie prosimy w modlitwie.

To też wszystkie rządy starały się zawsze utrzymać nawet w czasach niepokojów i wojny odpowiedni przydział chleba i po cenach przystępnych.

Porównawczo, jak podaje „Le Peuple", we Francji za 1 kg. chleba płaci się 12 fr., w Belgii 10 fr., w Anglii 16 fr., w Szwajcarii 16 fr., w Rosji 22 fr., w Stanach Zjednoczonych 25 fr., a w Polsce, biorąc pod uwagę ceny tak zwane „wolne", około 30 fr.

Bez wątpienia przednówek, to wspaniała okazja dla wszelkiego rodzaju spekulacji mąką, chlebem „na czarno" ciastkami i wszelkimi wyrobami cukierników.

Rzeczywistość każe jednak przypomnieć, iż niebawem będziemy świadkami „zaślubin" pszenicy z kukurydzą. Choć nasze żołądki przyzwyczajone do białego pszennego chleba będą się „nieco gniewać i burzyć", to wszyscy jednak musimy zgodzić się na przyznanie obywatelstwa naszej poczciwej kukurydzie. „Biedaczka pszenica" nie może sama „podołać" apetytom ludzkim.

Projektowane zamknięcie piekarni na 1 lub 2 dni w tygodniu, niejednej pani domu wprowadzi zamieszanie. Nie będzie świeżego pieczywa i dlatego suchy „chlebuś" będzie musiał w formie „grzanek" trafić na stoły do letnich zupek, o ile nie użyje się raczej zmielonego już na śniadanie i na kolację.

Dla wszystkich smakoszy „napoleonek", „ptysiów", pączków i torcików jak i biszkopcików a nawet „baby" z rumem nastaje okres „siedmiu dni chudych".

Miejmy nadzieję, iż chwilowy kryzys zbożowy przeminie szybko, a bogaty wujek z Ameryki zasili spichrze potrzebujących i wygłodzonych narodów, aby starczyło na codzienny chleb.

Sześć i pół miliona franków mniej w obiegu

Paryż. — Bilans Banku Francji za tydzień, kończący się 17 kwietnia, wykazuje zmniejszenie się obiegu banknotów o 6.452 milionów franków. Obieg zmniejszył się tym samym z 763.734 do 757.282 milionów fr.

Premier Ramadier udekoruje Churchilla 10 maja br.

LONDYN. — Były Premier W. Brytanii przybędzie do Francji w dniu 9 maja br. W dniu 10 maja odbędzie się w Paryżu wielka uroczystość wojskowa, w czasie której Premier Ramadier udekoruje Winstona Churchilla wysokim Medalem Wojennym. To wysokie odznaczenie nadał rząd francuski Churchillowi za „zasługi, jakie były Premier brytyjski położył między innymi wobec Francji i Jej Wyzwolenia w czasie ostatniej wojny.

Na pograniczu Andory trzech zabitych, jeden ranny

PERPIGNAN. — Hiszpańscy strażnicy graniczni chcieli zatrzymać pewną grupę złożoną z sześciu przemytników, którzy wyszli z terytorium Andory i znaleźli się już na terenie Hiszpanii. Pomimo ostrzeżenia grupa przemytników uciekła. Strażnicy hiszpańscy otworzyli ogień z karabinów maszynowych i zabili 3 z grupy uciekających, a ranili jednego. Uciekający próbowali wrócić na terytorium Andory.

W czasie ucieczki przemytnicy odstrzeliwali się również i zabili jednego żandarma hiszpańskiego. Tożsamości zabitych nie ustalono.

W Saint-Jean-de-Luz zatonął kuter rybacki „Josephine" wraz z 4 marynarzami

SAINT-JEAN-de-LUZ. — Rybacy z Saint-Jean-de-Luz zapuszczają swe sieci bardzo blisko brzegu, gdyż nagłe przypływy grożą porwaniem, a burzliwa fala pochłonęła już niejednego śmiałka.

W dniu 24 kwietnia br. wysoka fala porwała małą grupę statków rybackich na wysokości portu Saint-Jean-de-Luz. Po 6 godzinach walki kuter „Josephine" zatonął wraz z 4 marynarzami.

Wieści z Polski

Losy polskich statków wojennych wracających obecnie do Polski

Kiedy trzy polskie kontrtorpedowce — „Błyskawica", Grom", i „Burza" — wykonując nadany szyfrem z Warszawy rozkaz „Pekin" — odpłynęły w dwa dni przed wybuchem minionej wojny do Anglii, nie przypuszczał zapewne nikt, że wędrówka ich potrwa osiem lat.

Do trzech wyżej wymienionych kontr-torpedowców dołączyły się pod koniec września i w połowie października 1939 roku okręty podwodne „Wilk" i „Orzeł", które po awanturniczych niemal przygodach przerwały się z Bałtyku przez Cieśniny Duńskie na Morze Północne.

Tych pięć okrętów oraz dwie jednostki szkolne, które wybuch wojny zastał we francuskiej Afryce — ORP „Iskra" i „Wilia", stworzyły zaczątek polskiej floty wojennej, która mimo ciężkich strat ponoszonych w prowadzonej z niebywałym męstwem i determinacją walce — stale wzrastała w siły i pod koniec wojny osiągnęła imponującą, jak na flotę w tak trudnych na obczyźnie warunkach rozwijającą się i walczącą, ilość 1 krążownika,, 6 kontr-torperowców, 3 okrętów podwodnych, 9 ścigaczy i kilku innych jednostek pomocniczych.

O czynach ich pisze p. Jerzy Pertek w „Dz. Zach." m. in.:

„Orzeł" — najsłynniejszy nasz okręt podwodny, którego ucieczka z Tallina i perypetie na Bałtyku proszą się o „pióro poety", nie wróci już nigdy do kraju. Zaginął w niewyjaśniony sposób, podczas patrolu w rejonie Helgolandu, 8 czerwca 1940 roku.

Nie wróci także „Grom", zatopiony bombą lotniczą w walkach o Narwik, 4 maja 1940 roku. Spoczywa we fiordzie Narwik, na „cmentarzysku" podwodnym, obok okrętów wszystkich państw, które tam, na dalekiej Północy toczyły śmiertelne zmagania.

Trzy pozostałe jednostki, w wyniku prowadzonych obecnie w Londynie rozmów, powrócą zapewne niedługo do kraju.

ORP „Błyskawica" na czele zespołu kontrtorpedowców wyruszył 30 sierpnia 1939 roroku do Anglii, 7 września tegoż roku zatopił pierwszy w historii tej wojny niemiecki okręt podwodny. Następnie pływa w licznych patrolach przeciwpodwodnych i eskortuje konwoje, uczestniczy w kampani norweskiej, pływa na Atlantyku, bierze udział w inwazji w Północnej Afryce później w „największej operacji wojennej wszystkich czasów" — inwazji w północnej Francji, wreszcie walczy w kanale La Manche, a po zakończeniu wojny bierze udział w „Operation Deadlight", niszcząc wzięte do niewoli niemieckie „U-Booty". — Dumny jestem, że okręt ten walczył pod moimi rozkazami — powiedział o „Błyskawicy" jeden z najwybitniejszych admirałów brytyjskich.

„Burza" nasz najstarszy kontr-torpodowiec — należy do najpracowitszych jednostek polskiej floty, najbardziej zasłużonych w ciężkiej i bezbarwnej najbardziej może jednak niebezpiecznej pracy konwojowej. Kanał La Manche, Morze Północne, Atlantyk — to rejony operacyjne, w którym „Burza", rekordzista w walce z niemieckimi okrętami podwodnymi, odniosła szereg dużych sukcesów.

I wreszcie „Wilk", który — podobnie jak „Orzeł" — w bardzo trudnych warunkach, mimo odniesionych w walce z niemieckimi okrętami uszkodzeń, przedostał się z Bałtyku przez Cieśniny Duńskie do Anglii. Ten sam „Wilk", który pomścił utratę „Orła", zatapiając nieprzyjacielski okręt podwodny przez zramowanie.

Rozpoczęta 30 sierpnia 1939 roku tułaczka „Błyskawicy", „Burzy" i „Wilka" dobiega po siedmio i pół-letniej wędrówce do końca. U kresu tułaczki oczekuje okręty ich port macierzysty — Oksywie.

Konfidentka żandarmerii niemieckiej rozpoznana przez swą ofiarę

Jelenia Góra. — Aleksandra Zając, zamieszkała w Jeleniej Górze spotkała ostatnio na ul. Kolejowej, swoją koleżankę szkolną z czasów przedwojennych ze Lwowa, 25-letnią Alinę Maciejak, która w czasie okupacji niemieckiej była na służbie policyjnych władz okupacyjnych.

Według zeznań Zającówny, Maciejak po wkroczeniu do Lwowa wojsk niemieckich przy spotkaniu się ze swą koleżanką szkolną, powiedziała: „Teraz mogłabym spowodować od razu twoją śmierć". Słowa te wyrzekła, wiedząc, iż Zającówna pracuje w konspiracji i posługuje się fałszywym nazwiskiem. Skutek spotkania w roku 1942 we Lwowie był ten, że Zającówna musiała oddać konfidentce zegarek, pierścionki, kolczyki i branzoletki, t.j. całą biżuterię, jaką miała przy sobie

Zającówna wiedząc doskonale jaką rolę odegrała Maciejak w likwidowaniu ghetta żydowskiego we Lwowie i znając wszelkie krzywdy, jakie wyrządziła jej i społeczeństwu lwowskiemu, zawiadomiła władze milicyjne, które aresztowały konfidentkę.

Transport 2.000 Polaków przybył do Gdańska z Anglii

Warszawa. — W ramach akcji repatriacyjnej, prowadzonej przez W. Brytanię przybyło do Gdańska na pokładzie statku „Easter Prince" 2.000 b. polskich żołnierzy, którzy dotychczas przebywali w obozach dla repatriantów w Wielkiej Brytanii.

Konferencja prasowa w Ministerstwie Rolnictwa

Warszawa. — Na konferencji prasowej dnia 23 bm., minister rolnictwa i reform rolnych udzielił informacji o wytycznych polskiej polityki rolnej. Zasadniczą tendencją jest podniesienie poziomu uprawy poprzez mechanizację i rozszerzenie szkolnictwa rolniczego; popiera się specjalizację w produkcji rolnej i uprawy specjalne.

Osadzeni w obozie pracy

Warszawa. — Decyzją komitetu orzekającego Komisji Specjalnej skierowani zostali do obozu pracy: b. naczelnik wydziału Opieki Społecznej zarządu miejskiego w Gdańsku na okres dwóch lat, urzędnik tegoż wydziału na okres 18 miesięcy — za kradzież artykułów spożywczych. Dwóch urzędników inspektoratu akcji likwidacyjnej we Wrocławiu osadzono w obozie na okres dwóch lat za przywłaszczenie sobie szeregu artykułów poniemieckich oraz kupno i sprzedaż 170 maszyn do szycia. Siedmiu pracowników „Społem" w Szczecinie osadzono na okres od 2 lat do 6 miesięcy za przywłaszczenie sobie towarów spółdzielni i sprzedaż ich na wolnym rynku.

Ponadto umieszczono w obozie pracy dwóch pracowników fabryki papieru „Szulc" na okres jednego roku za sfałszowanie dokumentów, celem zatarcia popełnionych nadużyć, lekarza i dyrektora szpitala państwowego w Dębnie na okres dwóch lat za bezprawne dobieranie honorariów od chorych, wprowadzanie w obieg penicyliny i przywłaszczenie sobie futra jednego z pacjentów.

Warszawski rabuś aresztowany w Wałbrzychu

Warszawa. — W związku z rozgromieniem groźnej szajki bandyckiej Józefa Górskiego wydziałowi kryminalno-śledczej służby woj. warszawskiego udało się aresztować jednego z najbardziej aktywnych członków tej szajki notorycznego bandytę Wojciecha Kuźmę.

Kuźma, grasując na terenach Grodziska i Żyrardowa, spostrzegł, że władze śledcze są na jego tropie. Zebrał on swoje łupy w postaci znacznej ilości złota, biżuterii i cennych przedmiotów do obszernej walizy i wyjechał na zachód. Sekcja walki z bandytyzmem przy Kom. Woj. M.O. otrzymała poufne informacje, że Kuźma zamieszkał czasowo w Wałbrzychu. Tam go też ujęto. Rozbrojonego i zakutego w kajdanki przewieziono do Warszawy. W toku śledztwa przyznał się on do przeszło 30 napadów rabunkowych na terenie Grodziska i Żyrardowa, a także do zamordowania swojej kochanki.

Solski występuje mimo 92 lat

Kraków. — Ludwik Solski, który w końcu marca ukończył 92 lata, przygotowuje razem z Józefem Karbowskim inscenizację „Judasza z Kariothu" Rostworowskiego w Teatrze im. Słowackiego w Krakowie. Sam też objął tytułową rolę w tej sztuce. Widownia teatru podczas prób, prowadzonych przez Solskiego, wypełniona jest aktorami i uczniami szkoły dramatycznej, którzy przyglądają się reżyserskiej pracy najstarszego z weteranów polskiej sceny.

70 tysięcy osób wyjechało z powiatu jasielskiego na Ziemie Odzyskane

Jasło. — Z powiatu jasielskiego, najbardziej zniszczonego działaniami wojennymi okręgu w województwie rzeszowskim, wyjechało dotychczas na Ziemie Odzyskane z górą 20 tysięcy osób. Cyfra ta obejmuje jedynie osoby, które objęte zostały zbiorowymi transportami. Prawie trzykrotnie wyższą jest liczba tych repatriantów, którzy wyjechali na zachód indywidualnie.

Dwa i pół miliona robotników rolnych więcej na majątkach państwowych

Wrocław. — W majątkach państwowych wrocławskiej Dyrekcji Państwowych Nieruchomości Ziemskich wzrosła ostatnio znacznie liczba polskich robotników rolnych. W ciągu tylko miesiąca marca b.r. do wspomnianych majątków przybyło 2.269 robotników z rodzinami. Z liczby tej 138 osób, to zdemobilizowani żołnierze, którzy osiedleni zostali na majątkach, w ramach osadnictwa pracowniczo-parcelacyjnego.

Wśród osiadłych w marcu na majątkach dyr. wrocławskiej PWZ robotników rolnych, **120 jest reemigrantami polskimi z Francji.** Cyfra polskich pracowników rolnych, osiadłych na majątkach państwowych wynosi na terenie Dyrekcji wrocławskiej PWZ 5.348 osób.

Żydzi na roli i w kopalniach

Wałbrzych. — Na terenie powiatu wałbrzyskiego mieszka duża ilość żydów. Większość z nich pracuje w handlu i przemyśle, ponad 900 osób narodowości żydowskiej pracuje w miejscowych kopalniach węgla. Poza tym na 65 gospodarstwach rolnych w powiecie pracuje ponad 500 rodzin żydowskich.

—:-:—

Warszawa. — Centralny Zarząd Państw. przem. olearskiego otrzyma w ramach dostaw UNRRA 12.000 ton kapry i 8.000 ton surowego tłuszczu na uruchomienie 16 olearnii i rafinerii.

Wyrok skazujący na agenta gestapo

Częstochowa. — W procesie osławionego konfidenta gestapo „Y-27" dr. Brodzic-Modelskiego — Sąd Okręgowy w Częstochowie ogłosił w sobotę o godz. 22 wyrok, skazujący oskarżonego na łączną karę 12 lat więzienia z pozbawieniem praw oraz konfiskatę majątku.

Podczas rozprawy odczytane zostały m. in. zeznania skazanego przed kilku miesiącami na karę śmierci kata Częstochowy, Hermana Szabelskiego, który, jak wiadomo, popełnił w więzieniu samobójstwo wspólnie z osławionym kapo Wojtynkiem, skazanym również na śmierć. Z obszernych zeznań, złożonych przez Szabelskiego o ujęciu Modelskiego w Gdyni wynika, że Modelski od pierwszych miesięcy okupacji był konfidentem gestapo; w aktach niemieckiej tajnej służby bezpieczeństwa figurował jako „Y 27". Szabelski przytacza szereg faktów ścisłej współpracy Modelskiego z szefem gestapo. Laubnerem i funkcjonariuszami Burczykiem i Fikusem, dla których często urządzał obfite libacje w swoim mieszkaniu. Gestapo miało do Modelskiego pełne zaufanie. Po zamachu na Modelskiego z polecenia gestapo został on ze względów bezpieczeństwa, wysłany do Niemiec, gdzie pozostawał pod specjalną opieką władz hitlerowskich.

Okoliczności, przytoczone przez Szabelskiego w jego zeznaniach, znajdują potwierdzenie w listach pisanych przez Modelskiego do prokuratora niemieckiego sądu specjalnego, w których wyraźnie powołuje się na usługi oddawane niemieckiej policji bezpieczeństwa.

Przygody Rafała Pigułki

Czy Pigułka się zestarzał,
Czy na rozum zaszwankował,
Dość, że dobrze nam pokazał,
Jak wygodę trzeba cenić.

Raf, to przyjaciel drukarzy,
Bal u „Marchewki" zna dobrze,
Więc, kto sympatią go darzy,
Spotkał go tam przy likierze.

Lecz w pospiechu swym niestety,
Dwa popełnił wielkie błędy,
I choć śmiech się słyszy wszędy,
On nie będzie się rumienić.



Helena MNISZEK

DZIEDZICTWO

POWIEŚĆ

43) (Ciąg dalszy)

— Bywa czasem, że Pan Bóg w ciężkich opresjach ześle taką niewiastę co jest jakby anioł żywy ze skrzydłami, które zwinął dlatego, żeby ludzie odrazu nie padli na kolana i nie całowali stóp. Do takiej niewiasty człowiek odrazu się garnie, jak dziecko do matki, bo to moc od Boga dana, że jedno do drugiego popycha i przykuwa ich do siebie na wieki...

Umilkł jakby nam dał czas do reflekcji. Po czym rzekł znowu z dziwną siłą:

— Taka niewiasta zesłana od Boga, to przeznaczenie i ono poprowadzi tam gdzie trzeba, gdzie Bóg wskazuje palcem świętym, żeby do tego iść, nawet przemocą iść, i zabrać sobie to, co Bóg człowiekowi przeznaczył. A tego czasem jeden człowiek... i... nie potrafi... Dlatego Bóg zsyła niewiastę do pomocy i dla lepszej wiary i dla większej ochoty...

Aluzja do Krąża i Tereni była aż nadto wyraźna, przynajmniej dla mnie. Dobrze powiedział kiedyś Korejwo o Krzepie: „mądry to jest dziad... o mądry!!"

Terenia jakby również zrozumiała aluzję starego borowego, stała się trochę sztuczną. Odczułem w niej pewien niepokój, ale był on dla mnie miłym. Umyślnie zagadałem do starego na inny temat, by wrażenia jego słów nie osłabić. Chwile milczenia jednak zapadały coraz częściej, rozmowa rwała się, bo borowy uparcie wracał do jakichś proroczych zwrotów. Krzepa wyglądał jak wróż słowiański w tę noc Kupały, który przy ognisku wspomina przeszłość i nowe przepowiada losy. Postać jego olbrzymia, oświetlona blaskiem płomieni, na tle ciemnych zwalistych gałęzi jodeł, miała w sobie potęgę i majestat weterana. Twarz jego dużą, ogorzałą, z głębokimi bruzdami na wysokim czole, ozdabiały obfite wąsy białe jak mleko. Spod siwych nawisłych brwi patrzyły jasne, mądre oczy, otoczone siecią drobnych zmarszczek. Szpakowaty czub nad czołem jeżył się zawadiacko. Cechowała go szczerość i łagodność, wzbudzająca zaufanie, Uśmiech starca był pociągający, a spod białych wąsów błyskały zęby prawie młodzieńcze, pomimo iż Krzepa ma z górą siedemdziesiąt lat. Mówił głosem miłym i dźwięcznym. Wreszcie słaby brzask jął przesiewać swe srebrne pyły, oksydowane mrokiem po przez gałęzie niebotycznych jodeł. Rzeka pokryła się siwą ołowianą omastą. Chłód powiał od wody, nagły szum przeleciał po czubach drzew jakby przeszedł po nich dreszcz budzącego się lasu.

Świtało!

Ciszę ogromną, ciszę senną, prawie mistyczną w borze, zaczęły mącić lekkie kwilenia ockniętych ptaków. Głosy niepewne, słodkie, pojedyńcze, zlewały się z sobą w jedną harmonię, coraz głośniejszą i obfitszą w tony i melodie. Powstawała codzienna pieśń na chwałę poranku!... Szczególny nastrój zapanował w całej naturze, nastrój tak podniosły, że chciało się wykrzyknąć z piersi pełnej wzruszenia:

— Alleluja! Alleluja!...

Spojrzałem na Terenię i jednocześnie ona i ja powstaliśmy z naszych miejsc.

— Świta — szepnęła uroczyście.

— Tak, świta! — powtórzyłem. — Ten brzask srebrno-błękitny robi na mnie wrażenie nagle otworzonego oka pięknej kobiety po rozkosznym śnie.

Usta jej skrzywiły się lekko.

— Ja innego doznaję wrażenia. Poranek to jakby słodki uśmiech przyrody do Boga, uśmiech dziękczynny za łaskę światła i za nadzieję dnia, więc odrodzenia po ciemnościach. Zdaje mi się również, że i ci śpiewacy leśni wznoszą swoje skromne hymny do Boga za cud świtu, za błogosławieństwo istnienia we wszechświecie, za to, że są atomem bóstwa, dźwięku, piękna w potężnym zespole boskiej przyrody. Słyszy pan... już cały bór gra... To pieśń codzienna, a co dzień nowa, bo co dzień inne, choć pozornie te same uczucia serdeczne ją tworzą. Ta sama, a jednak zawsze inna wdzięczność przepełnia te drobne jestestwa, głoszące chwałę Bożą.

— Pani jest głęboko wierząca, czy też wyobraźnię swoją dostraja pani panteistycznie do największej i najpiękniejszej fantazji, jaką jest religia... wiara?...

Spojrzała na mnie uważnie.

— Religia nie jest fantazją, lecz prawdą, a zatem i wiara w tę wielką prawdę nie może być oparta na wyobraźni, lecz na głębokiem wewnętrznym przekonaniu.

— Jaka pani szczęśliwa! — wykrzyknąłem z zachwytem.

—Tak — odrzekła z prostotą — przyznaję, że wierząc, już przez to samo czuję się szczęśliwą ale...

— Niech pani dokończy.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Położenie nauczycieli na Wychodztwie

Od jednego z naszych czytelników, otrzymaliśmy list następującej treści:

Szanowna Redakcjo!

Jako prezes Rady Rodzicielskiej zwracam się do redakcji „Narodowca" z prośbą o przedstawienie sytuacji, jaka wytworzyła się dla naszego nauczycielstwa.

Będąc prezesem Rady Rodzicielskiej, mam obowiązek starać się, aby w kolonii szkoła polska funkcjonowała należycie, aby nauczycielowi jakoś życie ułatwić.

Wiem, iż od nauczycielstwa polskiego na emigracji aż za dużo się wymaga, iż praca tu kilkakroć cięższa jest niż w Polsce. Powiedziano, że ma on być ambasadorem w kolonii, a władze nasze nauczycielstwa nie doceniają.

Dużo się sanacyjną biurokrację krytykowało, ale i obecnie, niestety, lepiej nie jest. Nauczyciel musi aż 13 lat do szkoły uczęszczać, aby później zarobić aż 6.000 fr. miesięcznie!

Nauczycielstwo zalicza się do urzędników państwowych, którym się pobory z góry należą, a nasze władze spóźniają się nie rzadko o całe 14 dni!

Od nauczyciela mojej kolonii dowiaduję się, iż do dnia 13. 4. 47 jeszcze wynagrodzenia nie otrzymał i zmuszony jest po ludziach w kolonii na chleb pieniądze pożyczać!

Nie jest to wstyd! Natomiast na propagandę pieniądze stoją do dyspozycji bez ograniczenia.

Sądzę, iż artykuł ten odniesie skutek i nasze wychodztwo się dowie, ile się dba o oświatę.

Z poważaniem
T., prezes Rady Rodzicielskiej.

• • •

List ten przedstawia krótko i wymownie dolę i niedolę nauczycielstwa polskiego we Francji. Nie jest on głosem odosobnionym. Zbyt wiele bowiem słyszeliśmy skarg z ust tych, o których min. Rzymowski w odczycie swoim z ub. roku na temat „Udział nauczycielstwa w wychowaniu nowego człowieka" powiedział, że są rzeźbiarzami dusz młodego pokolenia.

Sprawę szkolną i nauczycieli poruszaliśmy nieraz na łamach naszego pisma. Zawsze staliśmy i stać będziemy na stanowisku, że każda jednostka winna otrzymać conajmniej wynagrodzenie zapewniające minimum egzystencji. Nie zrozumiałym wydaje nam się podobne postępowanie, a conajmniej dziwnym, dlaczego nauczyciel polski we Francji jest najgorzej płatnym i najgorzej traktowanym urzędnikiem państwowym.

Jest to bardzo przykre, gdy przyjmie się, że nauczyciel nie jest w stanie zarobić nauczaniem na chleb dla siebie i rodziny i zmuszony jest szukać pomocy u ludzi po koloniach, gdy tymczasem wielu propagandzistów jeździ limuzynami. Pieniądze znajdują się na robotę partyjną jak to stwierdza nasz korespondent. Ludzie widzą i sądzą, bo mają do tego prawo.

Jeżeli nauczyciel ma wyłącznie poświęcać się roli, jaką się na niego nakłada, musi mieć to poczucie, że praca jego będzie uczciwie wynagrodzona. Obawiamy się, że niewłaściwym postępowaniem zniechęci się do pracy cały szereg zdolnych sił i doczekamy się, że podobnie jak w kraju, nauczycielstwo porzucać będzie swe stanowiska, szukając zajęć lepiej płatnych.

Skoro jednak obecny stan podyktowany byłby warunkami finansowymi kraju — możnaby powiedzieć — że będzie przejściowy i z polepszeniem się konjunktury wewnętrznej, nastąpi również poprawa uposażeń nauczycielskich.

Postępowanie władz polskich we Francji nasuwa atoli pewne wątpliwości w tym względzie. Ludzie sądzą, że pewnym czynnikom chodzi o zmuszenie nauczycieli systemem głodówkowym do rzucenia się w ramiona pewnej partii za pewną ilość srebrników.

Ubiegłego roku bowiem 25 procent. podwyżka poborów uwarunkowana była przystąpieniem Związku Nauczycielstwa do Rady Narodowej.

Chcielibyśmy więc zwrócić uwagę, że uczuć i przekonań nie wolno „stwarzać" takimi metodami. Ludzi pozyskuje się rozumnym i sprawiedliwym postępowaniem, dając każdemu to, co mu się należy w sposób jak najbardziej sprawiedliwy. **(X)**

Humor polityczny

Francja między de Gaullem a Thorezem



Akcja generała de Gaulle dążąca do utworzenia obozu jedności narodowej wywołała zastrzeżenia wśród stronnictw. Najostrzejszą krytykę wywołała jednak wśród komunistów, przeciw którym jest głównie skierowana.

Deszcz kryzysowych kłopotów spada dziś na narody europejskie. Francja znalazła dwóch kawalerów, którzy jej ofiarują parasol, by ją zasłonić, jeden to gen. Charles de Gaulle, drugi Maurice Thorez. Francja ma wybierać, kto ją lepiej zasłoni przed burzą i niepogodą czasów powojennych.

(Photo France-Clichés)

Opinia francuska

o stosunkach między Francją a Ameryką

Paryż. — Najnowsza ankieta, przeprowadzona pośród społeczeństwa francuskiego, miała na celu zbadanie poglądów na stosunki francusko - amerykańskie. Pytanie brzmiało: „Co sądzicie o stosunkach, panujących między Francją a Stanami Zjednoczonymi? Czy należy je zacieśnić? Czy pozostawić takimi, jakie są? Czy sądzicie, że są zbyt zacieśnione?"

44 procent zapytanych jest zwolennikami zacieśnienia stosunków francusko - amerykańskich a 21 proc. za utrzymaniem ich w obecnym stanie. 6 procent natomiast uważa, że są zbyt zacieśnione, a 29 proc. — a to jest dużo — nie wyraziło żadnej opinii.

Z ankiety wynika, że dwóch Francuzów na trzech sądzi, iż stosunków francusko - amerykańskich nie należy rozluźnić. Jest jednakże oczywistym, iż udzielone odpowiedzi odźwierciadlają przede wszystkim pragnienie korzystania z pomocy amerykańskiej w dziedzinie gospodarczej.

Odpowiedzi Redakcji

Ignacy M. Vitry aux Loges (Loiret). — O organizowaniu jakiejkolwiek wycieczki na Targi Gdańskie w sierpniu br. nic nam nie wiadomo. (3374)

Wawrzyniec K. à Saigneville par St. Valery (Somme). — Jedna z ostatnich umów polsko - francuskich przewiduje zrównanie w prawach z obywatelami francuskimi, inwalidów — Polaków, wojskowych z armii gen. Sikorskiego. Umowa wejdzie w życie z chwilą ratyfikacji przez oba państwa. Narazie radzimy zwrócić się w opisanej sprawie do Konsulatu Gen. R.P., 31, rue Jean Goujon Paris, 8, (3375)

Bronisław P. Campagne les Hesdin (P. de C.). — W Paryżu ukazuje się tygodnik dla Włochów „Italie Libre". Redakcja i administracja mieszczą się 32, rue de Babylone, Paris, 7. (3376)

Michał F. St. Medard de Missidan (Dordogne). — Reklamację należy wnieść do Ministere du Travail et de la Sécurité Sociale, 127, rue de Grenelle, Paris, 7. (3377)

J. S. Clairvoix. — Wyjaśnień szczegółowych w sprawie imigracji do Stanów Zjednoczonych udzieli Panu Konsulat Amerykański 2, rue Gabriel, Paris 8. (3378)

Antoni K. Tourcoing. — Adresów ośrodków wojskowych nie posiadamy. Może będzie je posiadał Konsulat Gen. R.P., 45, bld. Carnot, Lille (Nord). (3379)

Paweł S. Cl. Isle (H.V.). — W sprawie zapomogi czy renty za syna, należy zwrócić się do Konsulatu R.P. 10, rue Ninau, Toulouse (Haute Garonne). (3380)

SPORT

Niedziela w PZPN-ie

w Okręgu Lens

Powoli zbliża się koniec rozgrywek mistrzowskich. Niema jeszcze pewnego mistrza, tak samo nie wiadomo jeszcze, które kluby wejdą do Ligi. Najpoważniejszym kandydatem na mistrza jest w chwili obecnej, znajdujący się na piątym miejscu w tabeli „Rapid" Ostricourt ,który w 12 rozegranych meczach stracił tylko 5 punktów. Drugim jest „Gwiazda" Lens, która w 14 meczach straciła 8 punktów. Po tym kolejno następują „Kurier" Harnes, „Diana" Lievin, „Urania" Lens i „Gwiazda" z Bully. Rywalizacja pomiędzy tymi klubami jest wielka i wyniki przyszłych niedziel są oczekiwane z napięciem. Nie rozchodzi się tu bowiem tylko o tytuł mistrza, ale każdy klub pragnie ostatecznie zająć choćby tylko trzecie lub czwarte miejsce w tabeli, ażeby na przyszły sezon mieć pobyt w Lidze zapewniony.

Przyszła niedziela prawdopodobnie nie zmieni oblicza tabeli. Kroczący na czele „Kurier" Harnes miał się spotkać z „Naprzodem" Rouvroy, który niestety zawiesił swą czynność. Dwa punkty zdobyte walkowerem pozwolą więc „Kurierowi" nadal utrzymać pierwsze miejsce. Druga w tabeli „Gwiazda" Lens będzie miała najcięższą przeprawę z kandydatów ligowych. Przeciwniczką jej będzie „Urania" Lens, także kandydat do Ligi. — „Polonia" Dourges wyjeżdża do „Diany" Lievin, a „Olimpia" Avion wyjeżdża do „Gwiazdy" Bully". W Ostricourt miejscowy „Rapid" będzie gościł swego imiennika z Lens, a „Ruch" Carvin wyjeżdża w gościnę do „Warty" Noyelles.

Jaki rezultat mogą dać niedzielne spotkania?

GWIAZDA Lens — URANIA Lens.

Będzie to szóste spotkanie pomiędzy tymi drużynami w bieżącym sezonie. Dwie gry przyjacielskie, dwie gry o Puchar PZPN-u. Pierwszą grę mistrzowską umiała „Gwiazda" rozstrzygnąć na swoją korzyść. Zupełnie zrozumiałą rzeczą jest, że chęć rewanżu jest wielka u „Uranii", która zresztą nie może sobie więcej pozwolić na porażkę, jeżeli chce pozostać w gronie pretendentów do Ligi. Z drugiej strony „Gwiazda", będzie dążyła koniecznie do zdobycia zwycięstwa, ażeby zachować wszelkie szanse do tytułu mistrzowskiego. Poza tym w grę wchodzi prestiż lokalny. Walka zapowiada się zacięta. Więcej szans na zwycięstwo ma „Gwiazda", lecz wynik nierozstrzygnięty lub nawet, dla odmiany, skromne zwycięstwo „Uranii" jest całkiem możliwe. — Sędzia p. Leśnik.

DIANA Lievin — POLONIA Dourges

Obie drużyny spotkały się ubiegłej niedzieli na boisku w Dourges w meczu o Puchar. Zwyciężyła „Polonia". „Diana", która w pierwszej serii uchodziła za najpoważniejszego kandydata na mistrza, w ostatnim czasie poważnie upadła. Ostatnie swe zwycięstwo zdobyła 12. stycznia br. nad „Polonią" na jej boisku w Dourges. Od tego czasu wywalczyła czterokrotnie wynik nierozstrzygnięty, a cztery razy została pokonaną. „Polonia" stała się obecnie drużyną bardzo niebezpieczną. Umiała zwyciężyć „Dianę" 4-3, ażeby potem przegrać z „Ruchem" Carvin 0—12 i „Wartą" Noyelles 2-5, a po tym znów „Dianie' 'dać w skórę 4-0. W przyszłą niedzielę „Diana" chce koniecznie przełamać okres niepowodzenia. Przed własną publicznością będzie się starała zrehabilitować za ostatnio poniesione porażki, a szczególnie wziąść rewanż na „Polonii" za wyeliminowanie z gier pucharowych. Wygrać powinna „Diana". — Sędzia p. Mikusiński.

GWIAZDA Bully — OLIMPIA Avion.

Nie trzeba tu dużo rozważać, ażeby przewidzieć zwycięzcę. „Olimpia" udaje się w paszczę lwa i pomimo najszczerszych chęci będzie musiała oddać punkty. Ambicją Zydorczaka, Śliwy, Rasa, Pogody, Kamińskiego i kolegów jest utrzymanie im drogiej „Olimpii" przy życiu, a przyszłość zrobi swoje. — Sędzia p. Thoman.

RAPID Ostricourt — RAPID Lens

Na pierwszy rzut oka wydaje się, że spotkanie to powinno być tylko zwykłą formalnością dla „Rapida" Ostricourt. „Rapid" jednak się przekonał na własnej skórze i na własnym boisku, że słabszych nie wolno lekceważyć. W pierwszym spotkaniu „Rapid" Lens umiał zaszachować drużynę z Ostricourt. Osiągnięto wówczas wynik 5-5. W niedzielę obie drużyny staną do gry w komplecie. Faworytem spotkania jest jedenastka z Ostricourt. — Sędzia p. Ramboult.

WARTA Noyelles — RUCH Carvin.

Będzie to mecz pomiędzy dwoma outsiderami, którzy już nie mają większych ambicji mistrzowskich. Obie drużyny jednak w ostatnim czasie doszły do głosu i pretendenci do Ligi z obawą oczekują spotkań z nimi. Pierwszą grę, która się odbyła na boisku w Carvin, wygrała „Warta" w stosunku 4-3. Jeżeli „Ruch" wyjedzie w komplecie, to powinien się zrewanżować lub przynajmniej wywalczyć wynik nierozstrzygnięty. — Sędzia p. Słodowski.

* * *

W klasie B. odbędą się dwa spotkania. „Gwiazda" Lens powinna zwyciężyć „Uranię", a spotkanie dwóch „Rapidów" w Ostricourt powinni miejscowi rozstrzygnąć na swoją korzyść.

A .Mrus.

w Okręgu Bruay

Jakkolwiek Okręg liczy w klasie A. 9 drużyn, przewidziane są na niedzielę 27. kwietnia tylko trzy spotkania. Są podobnie jak poprzednio rozegrane wielkiej wagi i w zależności od wyników mogą zadecydować o układzie drużyn w tabeli.

Do najważniejszych spotkań należał będzie mecz

WICHER — OLIMPIA

Obie drużyny wykazały nawrót formy i znajdują się w doskonałej kondycji fizycznej. Kandydują do czołowego miejsca i prawa wejścia do Ligi. W ostatnich czasach osiągnęły wspaniałe wyniki w spotkaniach z swymi przeciwnikami. Spotkanie odbędzie się w Houdain i zapowiada się atrakcyjnie. Przyjąć należy, że liczni zwolennicy polskiego piłkarstwa z Houdain i Divion pospieszą na boisko by zachęcić swe drużyny do boju. Nie chcąc przesądzać wyniku niedzielnego, liczymy na wynik nierozstrzygnięty.

FORTUNA B. — WISŁA

Dla Wisły spotkanie nie ma już wielkiego znaczenia. Odpadła od wyścigu o tytuł mistrza Okr. oraz kandydatów na wstęp do Ligi. Inaczej ma się sprawa z Fortuną. Kandyduje w dalszym ciągu do czołowego miejsca i prawa rozgrywania w ekstraklasie Polskiego Związku Piłkarskiego.

Jedenastka z Bethune będzie miała trudne zadanie do przezwyciężenia, tym trudniejsze, że spotkanie odbędzie się na boisku Wisły, która u siebie nie lubi przegrywać.

Liczymy, że poważna ilość widzów przyjdzie na mecz, który zapowiada się atrakcyjnie.

POGOŃ — OCEAN

Derby lokalne Oceanu i Pogoni należały kiedyś do spotkań najbardziej pasjonujących sportowców z Marles i okolicy. Ściągały tłumy widzów i wynik spotkań do samego końca był niepewny. Obecnie, na skutek spadku formy poszczególnych oddziałów, zainteresowanie tymi meczami podupadło. W niedzielnym spotkaniu, obie drużyny będą chciały publiczności wykazać, że spadek ten był przypadkowy i przejściowy, że drużyny nadal należą do najlepszych w Związku.

A. Radoła.

—:-:—

O Puchar Francji w piłce nożnej

W niedzielę 27. odbędą się półfinały rozgrywek o Puchar Piłkarski Francji. W Marsylii spotka się zwycięzca z ub. roku jedenastka **Lille** z **Bordeaux**, w Paryżu drużyna **Strasburga** z rewelacją tegoroczną rozgrywek pucharowych, **Angoulème**.

Prócz powyższych spotkań odbędą się: Jedno spotkanie mistrzowskie w I. Lidze Roubaix — Rouen, spotkania w II. Lidze i finały mistrzostw amatorów.

—:-:—

Warta C. L. — Bapaume

W niedzielę 27. bm. odbędzie się spotkanie Warta I A. — Bapaume I A. Liczni sympatycy Warty niewątpliwie przybędą na boisko. Oddział Bapaume jeszcze nie grał w Calonne, przeto będzie chętnie przez wszystkich widziany. Oddział I A. rezerwy i I B. wyjeżdżają do Wiktorii Barlin. Odjazd o godz. 12.30.

Sportowiec.

—:-:—

K. S. Orion La Saule — Montceau les Mines

W niedzielę 4. maja urządza K. S. Orion na boisku w La Saule, wielki turniej szóstkowy, na który uprzejmie zaprasza wszystkie okoliczne kluby piłkarskie jak i inne organizacje sportowe.

Klub wydaje dwie nagrody dla finalistów. bronzowa figura jako pierwsza nagroda dla wygrywającego oraz druga nagroda dla drużyny grającej w finale.

Rozpoczęcie turnieju o godz. 13-tej. Zaprasza się całą Polonię.

—:-:—

Wiktoria Barlin — Warta C. Liévin

Powyższe spotkanie odbędzie się w niedzielę 27 kwietnia w Barlin na boisku Wiktorii i rozpocznie się o godz. 14-ej. Dochód będzie przeznaczony na powodzian.

Rano o godz. 10-ej odbędzie się zebranie Wiktorii w sali zebrań. O liczny udział prosi

Zarząd.

—:-:—

Występ zapaśników polskich w Libercourt

Dnia 20. kwietnia odbyły się w Libercourt mistrzostwa Nord w zapasach. Występowali zapaśnicy polscy: Kędziora i Konarkowski.

Konarkowski Józef zdobył 1-sze miejsce w kategorii 79 kg. oraz 1-sze miejsce w kategorii 87 kg. Kędziora Michał wygrał 5 walk, a 6-tej wobec okaleczenia nie mógł dokończyć. Zdobył 2-gie miejsce w kategorii 72 kg.

* * *

Klub „Herkules" z Marles les Mines zawiadamia wszystkich miłośników sportu zapaśniczego, że ćwiczenia odbywają się we wtorki, piątki oraz niedzielę o godz. 10-tej rano w sali „Metropole" w Marles.

Wiadomości miejscowe z różnych stron

Rodacy z Dourges i okolicy!

Wszyscy na Konkurs

Związku Polskich Towarzystw Teatralnych

Przypominamy Rodakom z Dourges i okolicy, że Wielka Rozgrywka Teatralna o Puchar „Narodowca", najlepszych zespołów Związku Polskich Towarzystw Teatralnych odbędzie się w niedzielę 4-go maja w sali patronażu w Dourges.

Program przewiduje:

O godz. 11-tej — Mszę św. w kościele polskim w Dourges. Tow. Miejscowe, posiadające sztandary, proszone są o przysłanie ich na Mszę świętą.

Otwarcie kasy nastąpi o godz. 16-tej.

W Konkursie wezmą udział cztery Koła teatralne: **„Gwiazda Jedności"** z Houdain, **„Wesoły Pomorzanin"** z Ostricourt, **„Polska Sztuka"** z Abscon i **„Harfa"** z Escaudain.

Rodacy z Dourges i okolicy będą mieli okazję do miłego spędzenia wieczoru w atmosferze czysto polskiej, gdzie słowo polskie płynące ze sceny, śpiew, muzyka, barwne kostiumy i dekoracje, przeniosą nas myślą do kraju i przypomną lata spędzone w rodzinnych stronach.

Przez liczny udział i poparcie tej imprezy, Polonia z Dourges i okolicy, da dowód swego zainteresowania pracami Związku Tow. Teatralnych, które będzie jednocześnie zachętą dla amatorów, biorących udział w konkursie do dalszego poświęcania się i pielęgnowanie na Wychodztwie polskiej mowy, polskiej sztuki i polskiego teatru ludowego.

Bilety wstępu nabyć można u kol. Zielińskiego Ignacego — reżysera Koła teatralnego w Dourges i innych członków Zarządu.

„Cześć Polskiej Sztuce".

T. Piskorski, sekretarz.

Krwawy dramat rozegrał się w Neuville en Forrain

Wieśniak zastrzelił swą żonę poczem popełnił samobójstwo

Tourcoing. — W wiosce Neuville en Forrain pod Tourcoing, rozegrał się krwawy dramat w rodzinie wieśniaczej Ludwika Haqueta. Wieśniak zastrzelił podczas snu swą żonę Celinę z domu Maraffin, po czym sam odebrał sobie życie.

Wieść o strasznym dramacie szybko rozeszła się po wiosce i całej okolicy i w godzinach rannych na miejsce strasznej tragedii przybyły żandarmeria i władze sądowe. Dla mieszkańców wioski i tych wszystkich, którzy znali Haquetów, czyn wieśniaka był niewytłumaczalny. Haquetowie byli wzorowym małżeństwem, rodziną bardzo spokojną i lubianą w wiosce. Straszny czyn kładzie się na karb neurastenii, choroby, którą nabył wieśniak w czasie swego pobytu w niewoli.

Dalsze śledztwo trwa i przyjmuje się, że wyjaśni istotne przyczyny krwawej tragedii

LENS. — (Szczepienie przeciw ospie). — Szczepienie osób dorosłych i starców (dobrowolne) odbędzie się w dniach 2. i 3. maja w godzinach od 9 do 12 w Dispensaire, 27, rue Anatole France, w Lens.

Zarząd miasta przypomina, że dzieci, w wieku od lat 0 do 20, które w ciągu ostatnich 5 lat nie były poddane szczepieniu, podlegają przymusowemu szczepieniu. Szczepienie ich odbędzie się również w wyżej wyznaczonych dniach.

Lekarz Polsk. Domu Zdrowia

46, rue Gambetta, 46 — LENS — Tel. 494

Przyjmuje codziennie od **9—12-tej** i od **14—18-tej** z **wyjątkiem świąt i środy po południu**

LENS. — Dziś w **sobotę 26. kwietnia** wszyscy na **bal drukarzy** w sali p. **Marchewki.** Początek o godz. 9-ej wieczorem. Wstęp tylko 50 fr.

LENS - MIASTO i szyb 3-gi. — Tow. św. Barbary zwołuje zebranie w niedzielę 27. kwietnia o godz. 16-ej w lokalu p. Żołnierkiewicza.

LENS. — Komitet Francuskiego Czerwonego Krzyża organizuje w sobotę 17 maja w Salonach Biur Kopalń Upaństwowionych w Lens. Bal na cele dobroczynne. Początek o godz. 20.30.

NOYELLES sous LENS i MERICOURT. — Zebranie **Sekcji Polskiej przy Syndykacie Wolnym** odbędzie się 27 bm. w Patronażu o godz. 15-ej. Ważne sprawy.

BULLY LES MINES. — Zebranie czeladników piekarskich odbędzie się w niedzielę 27. bm. o godz. 10-ej w siedzibie w Café Beaucamp.

BRUAY EN ARTOIS. — Komitete Miejsc. Tow. prosi wszystkie Tow. o wzięcie udziału w obchodzie uroczystości Konstytucji 3-go maja, który odbędzie się w niedzielę dnia 4-go maja z programem następującym:

O godz. 10.30 rano zbiórka wszystkich Tow. ze sztandarami przed kaplicą polską na 7-ce; o godz. 11-tej Msza św. przez X kanonika Szewczyka. Podczas Mszy św. występ Chóru „Wanda-Cecylia" z Bruay en Artois pod batutą p. Calińskiego; o godz. 12 - 13-ej pochód Tow. do pomnika poległych i złożenie wieńca; o godz. 15-tej Akademia ku czci Konstytucji w sali p. Kukiełczyńskiego.

Film Polski

„Robert i Bertrand"

Bruay: Kino „FAMILIA", we wtorek 29-go kwietnia o godzinie 20-tej

OSTRICOURT - OIGNIES. — Tow. Teatr. „Wesoły Pomorzanin" urządza w niedzielę dnia 27. bm. wieczór teatralny w sali św. Stanisława. Tow. Teatr. odegra dwie sztuki: I. „Jasio kręcno jeszcze", komedia; II. „Hej, te nasze góry" operetka. Otwarcie kasy o godz. 17-ej. Początek przedstawienia o godz. 18-tej. Po przedstawieniu zabawa taneczna i strzelanie do tarczy o nagrody.

DECHY. — (Rocznica Koła Polek). — W niedzielę 27 bm. przypada 19-ta rocznica istnienia Koła Polek „Dąbrówka". Przewidziana została akademia, którą poprzedzi rano uroczysta Msza św. Uroczystość popołudniowa odbędzie się w sali p. Migdała. Koło Polek zaprasza na swą uroczystość wszystkich miejscowych rodaków i rodaczki. Program bardzo urozmaicony będzie ogłoszony w sali.

DECHY. — (Wydawanie kartek żywnościowych). — Wydawanie kartek żywnościowych na maj i czerwiec odbędzie się dla ludności Dechy w dniach: poniedziałek 28 i wtorek 29 kwietnia w godzinach od 9 do 12-ej i od 14 do 17-ej. Dodatki w środę 30. maja i sobotę 3 maja. W sobotę 3. maja zostaną wydane również kartki osobom, które nie pobrały ich w normalnym terminie.

LALLAING. — (Wydawanie kartek żywnościowych). — Wydawanie kartek żywnościowych odbędzie się w poniedziałek 28. kwietnia w godzinach od 9 do 11.30 i 14 do 17-ej dla mieszkańców wioski i cité Moucheron, we wtorek 29. kwietnia w tych samych godzinach co w poniedziałek, dla cité Nouveau Monde. W środę 30. kwietnia wydawanie kartek dodatkowych.

RAISMES-SABATIER.

Wszystkim, którzy zajęli się zbiórką przeprowadzoną na kolonii oraz wszystkim ofiarodawcom, **składam tą drogą serdeczne podziękowanie staropolskim „BÓG ZAPŁAĆ"!**

W smutku pogrążona

(1170) **Wdowa W. Czeremczyńska z dziećmi.**

Wydarzenia dnia

PARYŻ. — Policja śledcza przesłuchała fabrykanta Dusurmonta, aresztowanego o współpracę gospodarczą z nieprzyjacielem oraz posądzonego o współudział w zabójstwie Jakuba Heuteura z Paryża. Dusurmont nie przyznaje się do współudziału w zabójstwie.

DOUAI. — Sąd apelacyjny rozpatrywał sprawę nadużyć popełnionych w oddziale Ministerstwa Odbudowy Kraju i Urbanizacji w Dunkierce. Wyrok zostanie wydany za kilka dni.

ARRAS. — Gubernator prowincji Liege i grupa dziennikarzy belgijskich odwiedzili pola bitew w Artois.

Śmiej się będziesz zdrowszy

Kochliwy

— Nie mogę jeść, nie mogę spać i tylko wciąż marzę o pani. Muszę się z panią ożenić. Czy pani chce być moją żoną?

— Przecież tydzień temu dałam panu odpowiedź odmowną.

— Ach, przepraszam. To wówczas pani oświadczałem się?

X X

Na granicy czeskiej złapano przemytnika. Gdy go zapytano, co zawiera ogromny worek, ten odpowiedział z niewinną miną:

— Jedzenie dla psa.

Gdy stwierdzono, że w worku znajduje się kilka tysięcy papierosów amerykańskich, oburzony strażnik zawołał:

— Bezczelny kłamco. Żaden pies tego „jedzenia" do pyska nie weźmie.

Niewzruszony, przemytnik odpowiedział:

— Ja mam mieć zmartwienie? Niech nie je!

Komunikat Związku Uczestników Polskiego Ruchu Oporu

Zarząd Okręgu Północ, prosi wszystkie Zarządy Oddziałów i członków, o jak najliczniejszy udział w uroczystości „Konstytucji 3-go maja", która odbędzie się w Lille, w dniu 3. maja staraniem Zjednoczenia Katolickiego.

Zarząd Okręgu Północ, nadmienia, że w powyższej uroczystości, weźmie udział sztandar związkowy, a Zarząd Okręgu, zostanie zastąpiony przez p. Mellera, pierwszego wice-prezesa.

Zarząd Okręgu Północ.
Ukleja Piotr, prezes.

—:-:—

Komunikat Komisji Pomocy Starcom Wdowom i Sierotom w Montigny en Gohelle

W czwartek dnia 1 maja br. na stadionie sportowym K. S. Promień rozegra wielki mecz towarzyski z którego czysty dochód przeznaczony będzie na starców, wdowy i sieroty naszej miejscowości. Drużyna spotka się z pobliską Wisłą Sallaumines. Przedmecz drugich drużyn o godz. 14-tej.

Z uwagi na to, że czysty zysk przeznaczony jest na tak doniosły cel, Miejscowa Komisja Pomocy Starcom apeluje do wszystkich rodaków tak z Montigny jak i pobliskich miejscowości o liczne przybycie w dniu tym na stadion, by w ten sposób jawnie zamanifestować nasze poparcie dla starców, a tym samym ulżyć im w ich ciężkim położeniu.

Oni na nas liczą i wiedzą, że my ich nie zawiedzimy. Wszyscy jak jeden powinni przybyć. Niech nikogo nie zabraknie bo rozdział nastąpi na wszystkich bez różnicy zapatrywań.

Nadmieniamy także, że K. S. Promień jest mistrzem 3. Div. Artois na rok bieżący a K. S. Wisła Sallaumines mistrzem Zw. Rob. Obie drużyny wystąpią w komplecie, i z pewnością pokażą piękną grę. Podczas meczu muzyka z płyt.

Polska Pielgrzymka Narodowa do Lourdes

(pod przewodn. Ks. Dr. Cegiełki, Rektora P. M. K. we Francji)

Grupa Północna

Według komunikatu, który się ukazał w „Polsce Wiernej", Polska Pielgrzymka Narodowa do Lourdes tego roku odbędzie się w dniach od 3-go do 9-go sierpnia (od niedzieli do soboty, czyli jeden dzień dłużej niż w roku ubiegłym).

Mówię już dzisiaj o tej Pielgrzymce, by Polaków zachęcić do przyłączenia się do naszej Narodowej Polskiej Pielgrzymki.

Warunki naszej Pielgrzymki są te same i tak wygodne jak Pielgrzymek francuskich.

Chodzi jednak o zgrupowanie 400 pielgrzymów - Polaków dla uzyskania specjalnego bezpośredniego pociągu Lens — Lourdes. I dlatego też już teraz apeluję do kochanych naszych Rodaków a zwłaszcza do czcigodnych Duszpasterzy Polskich, by zainteresowali się tą tradycyjną Pielgrzymką.

Przy uzyskaniu pociągu specjalnego warunki będą następujące:

Podróż jednej osoby Lens — Lourdes z utrzymaniem kompletnym (włącznie z odznakami, przewozem walizek z dworca do hoteli itd.) wyniesie maksymalnie:

3-ą klasą	3.600 fr.
2-ą klasą	4.300 fr.

Uważam za zapisanego pielgrzyma, który wpłacił u Duszpasterza miejscowego kwotę 2.000 fr. do dnia 15-go czerwca.

Wszelkie informacje prywatne można zasięgnąć u kierownika Pielgrzymki, niżej podpisanego, z załączeniem w liście koperty z adresem zwrotnym i znaczkiem. Również chorych należy zgłosić listownie (podać płeć i wiek chorego i rodzaj choroby).

Zatem jak najliczniej spieszmy do Lourdes, by przy grocie Massabielskiej wyprosić potrzebne łaski dla naszego Wychodztwa polskiego

Ks. Kędzierski
Presbytère Mazingarbe (P. de C.)

—:-:—

Bony na obuwie

Poczynając od 1. maja roczny bon na obuwie „usage ville" wydawany każdemu mieszkańcowi w miesiącu jego urodzin, będzie odtąd wydawany za złożeniem w merostwie odcinka AP nowej karty tekstylnej

Nabywający obuwie winien przy zakupie okazać się swą kartą tekstylną.

Kącik radiowy

Wydział Radiowy Polskiego Biura Informacji w Paryżu komunikuje:

Dnia 27-go kwietnia br. o godz. 13-ej 35 rozgłośnia w Paryżu (Chaine Parisienne 386 m.) nada audycję pt.: „Tour du Monde autour d'une Table", w której m. in. weźmie udział przedstawiciel Polski.

Dnia 29-go kwietnia br. rozgłośnia w Lille (247 m.) o godz. 19.15 nada audycję pt.: „La liberté bénira tes efforts",

Dnia 28-go kwietnia br. rozgłośnia w Marsylii (224 m.) o godz. 18.45 nada audycję pt.: „Danses polonaises vues par deux grands écrivains polonais — Mickiewicz et Reymont".

Walka z czarnym handlem

W poszukiwaniu ukrytej mąki

Paryż. — Policja gospodarcza przeprowadzając rewizję w niektórych piekarniach paryskich, wykryła w jednej z nich 400 kg. mąki oraz 90 kg. cukru, produktów przeznaczonych na wypiek ciastek. Piekarz ów, p. Bourret, zostanie pociągnięty do odpowiedzialności sądowej.

* * *

Również w Paryżu, aresztowano niejaką Janinę Marię Borde, na sprzedaży fałszywych kartek na chleb. Znaleziono przy niej 200 takich kartek a poza tym szereg fałszywych bonów na cukier i 35 fałszywych banknotów 100 frankowych.

Maria Borde, przesłuchana przez policję zeznała, że kartki wręczył jej niejaki André Leroux, zamieszkały pod nr. 25, rue Cadet, Leroux'a aresztowano. W mieszkaniu jego znaleziono aż 4.000 fałszywych kart na chleb.

—:-:—

Nabożeństwa polskie w Seine et Marne

Lizy dnia 1. maja spowiedź o godz. 8.30, Msza św. o godz. 9-tej.

Claye-Souilly dnia 4. maja spowiedź o godz. 8.30, Msza św. o godz. 9-tej.

W tą samą niedzielę odprawi się nabożeństwo w **Annet-sur-Marne.** Godzinę poda się później Rodakom.

Réau w niedzielę 11. maja. Spowiedź w sobotę o godz. 8.30, Msza św. nazajutrz o godz. 9-tej.

Proszę Rodaków o liczny udział w tych nabożeństwach. **Ks. Alojzy Krzoska.**

TROYES (Aube). — Zarząd **Kom. Tow. Miejsc.** podaje do wiadomości, że zapowiedziana uroczystość 3-cio majowa na dzień 4-go Maja br. z przyczyn od Komitetu niezależnych, nie odbędzie się w tym dniu, lecz w niedzielę, dn. 11-go maja br. z tym samym programem i na tej samej sali St. Martin. **Zarząd.**

Stanisław Radwan wyjeżdża do Stanów Zjednoczonych

Król żelaza i mistrz Europy w sile, Stanisław Radwan, który święcił olbrzymie sukcesy we Francji, Anglii i Belgii, występami swymi wzbudził wszędzie zachwyt, wyjeżdża w maju na statku „Sobieski" na tournée po Stanach Zjednoczonych.

Występy odbędą się we wszystkich większych miastach amerykańskich i w wielu osiedlach polskich.

Tak jak w Europie tak w Stanach Zjednoczonych, sympatyczny marynarz polski będzie występował pod barwami polskimi. Tamże stanie do walki z najlepszymi siłaczami amerykańskimi o tytuł mistrza świata. Żywimy nadzieję, że wyjdzie z niej zwycięsko, a tournée jego zakończy się wielkim sukcesem.

—:-:—

Nabożeństwo dla Polaków z okolic Rouen

W Grand Quevilly w niedzielę dnia 4. maja 1947 r. odbędzie się nabożeństwo polskie w kaplicy w Grand Quevilly. Od godz. 8 spowiedź, o 11 Msza św. z kazaniem, o 16. nieszpory. Rodaków z Grand-Petit-Quevilly, Grande i Petite Couronne i z Rouen zaprasza **Duszpasterz Polski.**

—:-:—

Nabożeństwa polskie na miesiąc maj w dep. Aisne

St. Quentin. — 4 maja o godz. 11-tej.
Flavy le Martel. — 11 maja o godz. 9.30.
Dommiers. — 18 maja o godz. 10-tej.
Fargniers. — 25 maja w uroczystość Zielonych Świątek. Przed Mszą św. słuchanie spowiedzi.

O liczny udział w tych nabożeństwach prosi Wasz duszpasterz **Ks. W. Kowolik.**

—:-:—

AMIENS. — (Podziękowanie). — Zarząd Koła Amatorskiego składa serdeczne podziękowanie amatorom za wystawienie sztuki, ludności polskiej za liczne przybycie na przedstawienie.

ROSIERES (Cher). — M.K.R. PPS urządza dn. 1. Maja o godz. 10-tej w Domu Polskim odczyt o święcie robotniczym. Prosimy o liczne przybycie.

RONCHAMP. — Zarząd sekcji FREP. Prezes: Kaczór Stanisław; sekr.: Podgórski Jan; skarb.: Wieczorek Józef. — Zebrania będą odbywały się co czwartą niedzielę miesiąca o godz. 10 rano.

TULUZA. — Koło PPR urządza swą pierwszą zabawę w dniu 3. maja o godz. 21-ej w sali kawiarni Lacroix allées de Brienne.

Wiadomości z Belgii



Sztandar Związku Polaków Oddziału w Montigny sur Sambre poświęcony 7 kwietnia br.

Układ handlowy belgijsko-węgierski

Bruksela. — Rząd belgijski zawarł umowę handlową z rządem węgierskim. Umowa została zawarta na okres sześciu miesięcy i przewiduje wymianę towarów z jednej jak i drugiej strony w wysokości 400.000.000 franków belgijskich.

Podwyższenie podatku od aparatów radiowych

Bruksela. — Senat belgijski uchwalił na swym ostatnim posiedzeniu podwyższyć opłaty od aparatów radiowych. Uchwała została przyjęta 67 głosami przeciw 18.

—:-:—

Wzrost wydobycia węgla

Liège. — Wydobycie węgla w kopalniach belgijskich w b. miesiącu wykazało poważny wzrost. Liczono ogólnie, że średnie wydobycie dzienne nie przekroczy 84.000 ton, tymczasem zestawienie stwierdza, że wynosi ono 87.000 ton i wykazuje tendencję do dalszej zwyżki.

JUMET. — (Aresztowanie). — Policja z Charleroi aresztowała Stanisława K., za kradzież kur na szkodę jednego ze swych współtowarzyszy pracy.

Uwaga Rodacy w Okręgu Liege

Okręg Liege Z.P.B. był jest i będzie zawsze największym i najbardziej zwartym ogniskiem życia polskiego wychodztwa robotniczego w Belgii. Teraz po tej okropnej wojnie, po której okręg nasz najwięcej ucierpiał tymbardziej powinniśmy się zespolić, aby pracować dla naszej Ojczyzna, która bardziej jest pogrążona w gruzach i nieszczęściu. Spieszmy Jej z pomocą. Jeżeli są jeszcze w naszym Okręgu tacy, którzy nie nabrali równowagi życiowej i dotąd stronili od jedności zapraszamy ich na doroczny obchód Konstytucji 3. maja w dniu 4. maja 1947 r. w Liege z następującym programem:

Przed obiadem o godz. 11-tej uroczysta Msza św. w kościele Najświętszego Sakramentu, Bld. d'Avroy 138. Dojazd tramwajem z placu St. Lambert I i 4; do przystanku rue d'Archis. Z dworca Guilmens również I i 4, do przystanku rue des Augustins. Zbiórka ze sztandarami przed kościołem o godz. 10.30.

Po południu: Uroczysta akademia odbędzie się w sali „La Legia" (pod szklanym dachem). Otwarcie kasy o godz. 16-tej.

Program Akademii. — 1) Otwarcie i słowo wstępne przez seniora Emigracji p. Walkowiaka Michała; 2) Pieśń „Witaj Majowa Jutrzenko" (zespół); 3) Deklamacja pt.: „3. maj" (Jamrozinski); 4) Wiązanka Pieśni Ludowych (zespół harcerski); 5) Deklamacja pt.: „Dziś Polsko Twoje Imieniny" (Zosia Opałek); 6) Referat o Konstytucji 3. maja (p. Michalak); 7) śpiew solowy (Tarnowski Zygfryd); 8) Deklamacja pt.: „Oda do wolności" (Śmiejkowski Edward); 9) Inscenizacja sztuki pt.: „3. Maj" (zespół harcerski); 10) Taniec Narodowy „Polonez"; 11) Deklamacja-Poemat pt.: „Na Anioł Pański"; 12) Występ solowy (utwory na skrzypce w wykonaniu Rogackiego K.); 13) Słowo końcowe (prezes Okr.); 14) Zakończenie Hymnem Narodowym. Po Akademii zabawa taneczna. Wiele niespodzianek między innymi loteria fantowa.

Przez cały dzień Konstytucji 3-majowej będzie sprzedawany kwiatek. Czysty dochód z kwiatka przeznaczony na szkolnictwo polskie Zagranicą.

Rodacy wszyscy jak jeden w dniu święta Narodowego Konstytucji 3. Maja na nabożeństwo i na akademię.

Komitet Organizacyjny.

—:-:—

QUAREGNON. — W dniu 30. marca odbył się pogrzeb żołnierzy belgijskich poległych w ostatniej wojnie na ziemi nieprzyjacielskiej a ostatnio sprowadzonych do ojczystej ziemi. W uroczystościach pogrzebowych brało udział Stowarzyszenie b. POWN.

WASMES. — (Nakaz wydalenia). — Władze belgijskie aresztowały i wydaliły z Belgii obywatela włoskiego, serbskiego pochodzenia, Ignatio Iwankowicza, za prowadzenie propagandy na szkodę państwa belgijskiego. Poza tym wydalono 4 Włochów za złamanie kontraktu pracy.

Imprimerie **M. KWIATKOWSKI** — LENS
Travaux exécutés par des ouvriers syndiqués, Travailleurs du Livre —:— à la CGT —:—
Le Gérant: Léon GARSTKA — LENS
Tirage de ce numéro: 46.400 exemplaires